

St. Kociołek wśród stoczniołców

Problemy przemysłu okrętowego

tematem spotkania z kandydatami na posłów

W sali stoczniowej kina „Panorama” odbyło się spotkanie z kandydatami na posłów z okręgu Stocznia Gdańska - gospodarczym Stocznia Gdańska im. Lenina, zorganizowane przez samorząd robotniczy. W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego KC, I se-

teryzujący się dużą pracowitością.

Na inwestycje wydano w ostatnich trzech latach 285 mln zł, a na remonty 267 mln zł. Za te pieniądze wybudowano i wyremontowano szereg obiektów i urządzeń o wielkim znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania stocz-

widowania toru kolejowego na ulicy Jana z Koła.

Jerzy Pleńkowski poruszył szereg innych, niezmiennie ważnych dla przemysłu okrętowego zagadnień, których nie sposób jest tu wszystkich przedstawić. Można jedynie podkreślić, że referat sekretarza Komitetu Zakładowe-



Na zdjęciu: delegacja ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina wręcza kwiaty członkowi Biura Politycznego KC i sekretarzowi KW PZPR Stanisławowi Kociołkowi (pierwszy z prawej) i inż. Leonowi Lendzionowi - kandydatom na posłów do Sejmu PRL.

kreter KW PZPR w Gdańsku Stanisław Kociołek, prorektor Politechniki Gdańskiej prof. Janusz Staliński, robotnik z Gdańskiej Stoczni Remontowej Tadeusz Iskra i inżynier ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina Leon Lendzion. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli 14 kandydatów na radnych do wojewódzkiej, miejskiej i dzielnicowych rad narodowych.

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Jerzy Pleńkowski wystąpił najpierw z obszerną referacją, w której poruszył najważniejsze problemy, związane z rozwojem przemysłu okrętowego. Mówca przedstawił na wstępie osiągnięcia stoczni w minionym okresie. Od momentu rozpoczęcia produkcji okrętowej do chwili obecnej Stocznia Gdańska im. Lenina zbudowała 499 statków o nośności 2 335 000 ton. Wartość produkcji stoczniowej wyniosła około 60 mld zł. Tylko w ostatnich 3 latach produkcja stoczniowa wzrosła o 36 proc.

W tym czasie przekazano do eksploatacji 90 statków o łącznej nośności 593 tys. ton. O prawie 20 proc. wzrosła wartość produkcji eksportowej, osiągając w ubiegłym roku wartość ponad 400 mln zł dewizowych. Stocznia opłacała produkcję przy pomocy jednostek charak-

ni. W wyniku inwestycji osiągnięto m. in. znaczną mechanizację prac ciężkich. Stocznia weszła obecnie w stadium stabilizacji, osiągnięcia maksimum zastrzeżenia. Nie oznacza to jednak zahamowania jej dalszego rozwoju. Na najbliższe lata przewiduje się maksymalne wykorzystanie posiadanej potencjału produkcyjnego i uzyskanie z niego jak największej produkcji.

W tym roku stoczniowa gdańska przekazała do eksploatacji 30 statków i zbudowała 29 kadłubów. Trudność tego planu polega głównie na niemożności zapewnienia pełnego trybu pracy dla wszystkich zakładów wyposażenia wyciągów na poziomie - lat 1985/86. Spowodowane to było przede wszystkim trudnościami w dostawach kooperacyjnych.

Na terenie stoczni w okresie najbliższych 4 lat realizowane będą dwa przedsięwzięcia związane z programem wyborczym miasta Gdańska. Pierwszym z nich jest przystosowanie zakładu do rozprawy ciepłej wody i pary z budowanej elektrociepłowni, która będzie zasilała przemysł, jak i osiedla mieszkaniowe.

Drugie przedsięwzięcie to budowa nowej magistrali kolejowej z terenu stoczni do gazowni celem zlik-

widzenia stoczniowej organizacji partyjnej był z uwagą wysłuchany przez Stanisława Kociołka i pozostałych kandydatów na posłów, obec-

● Dokończenie na str. 2

FRANCJA PRZED WYBORAMI

Dziś ogłoszenie

oficjalnej listy kandydatów

PARYŻ (PAP). We środę o północy zamknięta została lista kandydatów, którzy w dniu 1 czerwca staną do „wyścigu” w kierunku pałacu Elizejskiego. Na 5 minut przed 12 w radzie konstytucyjnej zjawił się młody człowiek, który w imieniu konwencji instytucji republikańskich, którego przewodniczącym jest, jak wiadomo, Francois Mitterrand, złożył listę zawieszając podpisy 100 notabli. Odmówił on dziennikarzom odpowiedzi na pytanie, czy zgłosił kandydaturę.

Rada konstytucyjna przystąpiła obecnie do zweryfikowania kandydatów, sprawdzając, czy odpowiadają oni koniecznym warunkom.

Oficjalna lista kandydatów ogłoszona zostanie dziś o północy. Jak się przypuszcza, znajdzie się na niej nazwiska 9 osób. Dotychczas wiadomo jedynie, że wszelkim wymogom stawianym przez prawo odpowiadają kandydatury

W Malajzji trwają zamieszki

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera ze stolicy Malajzji Kuala Lumpur, w mieście tym utrzymuje się na dalsi napięta sytuacja. Na skutek gwałtownych zamieszek w wyniku których 30 osób poniosło śmierć, rząd tego kraju wprowadził stan wyjątkowy.

Medzi chińska a malajzyjska ludność doszło do starć. Powodem tego była porażka w wyborach powszechnych partii Malajzyjskiego stowarzyszenia Chińczyków.

Daehne i NRD liderami po 4 etapach Wyścigu Pokoju

We środę uczestnicy Wyścigu Pokoju mieli do pokonania dwa etapy.

III etap - indywidualna jazda na czas z Łodzi do Piotrkowa Trybunalskiego (42 km) rozstrzygnięty zdecydowanie na swoją korzyść reprezentanci NRD. Najlepszym okazał się Axel Peschel, zwycięzca ubiegłorocznego Wyścigu Pokoju, który uzyskał czas

Dziennik Bałtycki

Rok XXV, nr 114 (7724)

Cena 50 gr

Czwartek, 15 maja 1969 r.

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

O ugruntowanie naukowych podstaw działalności kierowniczej

WARSZAWA (PAP). We środę rozpoczęła się w Urzędzie Rady Ministrów rada - seminarium ministrów, kierowników urzędów centralnych, wiceministrów i przewodniczących prezydów wojewódzkich rad na rodowych, poświęcona realizacji uchwały II plenum KC PZPR. W otwarciu na radę, której przewodniczył prezes Rady Ministrów - Józef Cyrankiewicz, udział wzięli: członek Biura Po-

litycznego, sekretarz KC - Bolesław Jaszcuk i wicepremier - Stefan Ignar i Eugeniusz Szyr.

Zagajając naradę, premier Józef Cyrankiewicz stwierdził m. in. że uchwała II plenum obejmuje bardzo szeroki zakres problemów, dotyczących zasad i metod planowania oraz całokształtu zagadnień polityki inwestycyjnej. Wyciągając wnioski z krytycznej oceny dotychczasowego przebiegu realizacji poprzednich uchwał plenarnych Komitetu Centralnego - powiedział premier - chcemy dokonać takich przedsięwzięć, aby zapewnić prawidłowe wykonanie wszystkich podstawowych zadań. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek decyduje to o sile i głębokości zmian w planowaniu i zarządzaniu, decyduje o ukształtowaniu planu 5-letniego, o jego proporcjach, o koncentracji i - następnie - o wpływie realizacji tego planu na przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego kraju.

Jednym ze środków, który chcemy szeroko stosować, jest systematyczne przyswajanie sobie materiałów dotyczących tych zagadnień przez centralne kadry kierownicze, własną drogą narad - seminarium.

Naszym głównym celem jest ugruntowanie naukowych podstaw działalności kierowniczej, prawidłowe opracowanie planów na lata 1971-1975 i przygotowanie warunków ich pomyślnego wykonania; dokonanie rzeczowego zwrotu w polityce inwestycyjnej

M. Moczar przyjął delegację pożarnictwa

WARSZAWA (PAP). - Zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Mieczysław Moczar przyjął we środę przedstawicieli władz naczelnych strażyacko ochotniczego i zawodowego.

„PRZEKSZTAŁCIĆ KRAJ W JEDEN OBÓZ

WOJSKOWY

Militaryzacja szkolnictwa w ChRL

PEKIN (PAP). Daleko idąca militaryzacja młodzieży jest jedną z zasadniczych cech charakterystycznych projektu w sprawie szkolnictwa podstawowego średniego ChRL. Opublikowany projekt został obecnie poddany „ogólnokrajowej dyskusji”.

Pierwszy rozdział, obejmujący ogólnie założenia programu, stwierdza że jednym z podstawowych zadań jest realizacja Instrukcji przewodniczącego Mao z 7 maja 1966 r., która, ogólnie rzecz biorąc, postuluje militaryzację całego społeczeństwa oraz przekształcenie kraju w „wielki obóz wojskowy”. Uczniowie i studenci obok uczenia się powinni również poznawać produkcyjną przemysłową i rolną oraz zagadnienia wojskowe.

Wśród pięciu założeń przedmiotów przewidzianych w szkołach podstawowych znalazł się „szkolenie wojskowe i wychowanie fizyczne”. Ta sama propozycja utrzymana jest w szkółce średniej. Od dawna zresztą już nadchodzili z różnych rejonów kraju informację, że w niektórych przypadkach nawet zwykły podział na klasy zastąpiony został przez podział na oddziały wojskowe; uczniowie grupowani w plutony.

kompaniach i innych jednostkach. Projekt wymienia zdembolizowanych żołnierzy jako jedną z uprzywilejowanych grup, z których powinni się rekrutować nauczyciele. Milionów zaleca się, obok chłopów i maoistowskich kadrowców, jako wykładowców poligonów.

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS w dniu 19 maja w Leningradzie odbędzie się na mocy wzajemnego porozumienia nieoficjalne spotkanie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygin z prezydentem Republiki Finlandii Urho Kekkonenem.

OSLO (PAP). W wypowiedzi dla agencji prasowej NTB premier Norwegii Borten stwierdził, że ostatnia inicjatywa rządu fińskiego w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa jest zgodna ze stanowiskiem zajętym już poprzednio przez Norwegię.

BONN (PAP). Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Federalnej zdecydowała odwołać w wyniku wysłuchania raportu ministra spraw zagranicznych, swego ambasadora w Kambodży. Jak wiadomo rząd w Kambodży uznał niedawną NRD.

WASZINGTON (PAP). W najbliższych dniach w Sztokholmie, jak twierdzą dobrze poinformowane koła w Otago rozpocznie się rokowania pomiędzy Chinami i Kanadą w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych.

RZYM (PAP). Papież Paweł VI odwiedził Aleksandrię. Papież przyjął zaproszenie patriarchy kościoła koptyjskiego Cyryla, ale nie sprzykował jeszcze daty wizyty.

Palestyńskie organizacje wyzwolenie

wzywają do strajku generalnego

KAIR (PAP). Premier Jordani Abd El-Munaim Ar-Rifai, zaprosił we środę do swego urzędu na rozmowę ambasadorów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. Po tym spotkaniu premier Jordani oświadczył zgromadzonemu ambasadorom, iż powiadomił o wieloletnim pogorszeniu się sytuacji na

linii przerwania ognia między Izraelem i Jordanią. Na pięcie w tym rejonie wstrząsła z powodu nieustających agresywnych poczyną i pro wokacji ze strony wojsk izraelskich. Premier Jordani stwierdził także, iż zwrócił on uwagę czterech ambasadorów na fakt, iż stanowisko Izraela jest przyczyną wywołania się bardzo niebezpiecznej sytuacji, która może stać się poważną przeszkodą dla wysiłków podejmowanych obecnie przez cztery wielkie mocarstwa w celu znalezienia pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego.

Reprezentanci czterech wielkich mocarstw spotkali się po raz ósmy we wtorek wieczorem w Nowym Jorku, tym razem w siedzibie delegacji amerykańskiej. W dalszym ciągu przebieg prac zarówno czterech ambasadorów jak i specjalnej grupy roboczej otoczony jest głęboką tajemnicą.

Palestyńskie organizacje wyzwolenia na zachodnim brzeżu Jordani i w strefie Gazy rozpowszechniały we środę ulotki wzywające do strajku generalnego we czwartek, w

w programowaniu, planowaniu, projektowaniu i wy

● Dokończenie na str. 2



W Syrii przechodzą szkolenie arabscy partyzanci, którzy następnie atakują oddziały Izraela i jego bazy. Na zdjęciu: ćwiczenia w walce wręcz na bagnety.

WYRAZY POŻARCIA OD

NARODU POLSKIEGO

Dzień Palestyny

WARSZAWA (PAP). - Z okazji przypadającego 15 bm. Dnia Palestyny. Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki wystosował oświadczenie, w którym przesyła wyrazy braterskiej solidarności i zdecydowanego poparcia dla słusznej walki wypędzonej ze swej ziemi i dyskryminowanej przez Izrael ludności Palestyny.

związku z 21 rocznicą utworzenia państwa izraelskiego. Ulotki stwierdzają, że narody arabskie otrząsnęły się z niepowodzeń z roku 1967, odbudowały swą siłę i są zdolne zadawać poważne ciosy Izraelowi, co widoczne jest szczególnie na linii Kanału Sueskiego.

● Dokończenie na str. 2

N. Podgorny w KRL-D

MOSKWA (PAP). - Na zaproszenie przewodniczącego prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Coi Jen Genao z Phenianu przybył wczoraj z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny.

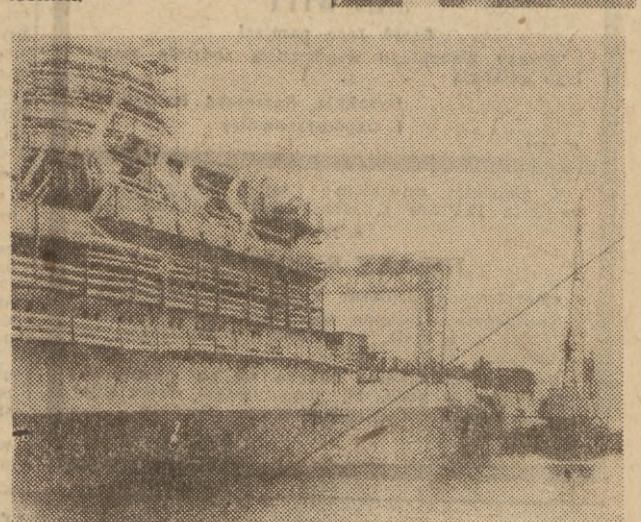
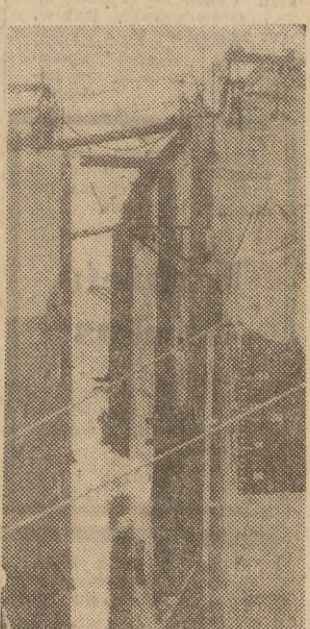
„Stykowanie połówek”

Montaż statku na wodzie

Jak już informowaliśmy wczoraj, w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni trwa operacja łączenia na wodzie dwóch połówek zbiornikowca typu B-72 o nośności 20 tys. DWT. Część dziobową i część rufową statku ustawiono do siebie miejscami „styk” były wczoraj wyważane, aby uzyskać idealnie równoległe położenie względem siebie.

Następnym etapem będzie całkowite zbliżenie połówek oraz zespawanie ich ze sobą.

Jak do tej pory wszystkie przebiega zgodnie z planem operacyjnym, którego realizatorem jest zespół wydziału kadłubowego, na czele z inż. Gałeckim.



Na zdjęciach: przestrzeń między wyważonymi połówkami oraz ogólny widok zbiornikowca.

Fot. Wł. Nieżywiński

Skomplikowany zabieg

Sukces polskiej medycyny

WARSZAWA (PAP). - Pierwsza w Polsce transfuzja krwi płodu przeprowadzona jeszcze w łonie matki uratowała życie dziecka. Zabieg ten przeprowadzony został przez zespół lekarzy z Kliniki Ginekologicznej - Położni-

czej i Oddziału Noworodków Studium Doskonalenia Lekarzy w Warszawie, przy współpracy z Zakładem Radiologii i Instytutem Hematologii.

Transfuzja krwi płodu w łonie matki jest zabiegiem wysoce skomplikowanym, stosowanym tylko w niektórych ośrodkach medycznych w świecie. Zabieg ten ma miejsce w przypadkach konfliktu serologicznego, zagrażającego życiu dziecka jeszcze przed urodzeniem. Stopień tego zagrożenia można obecnie dość dokładnie określić.

Zazwyczaj w tego rodzaju przypadkach stosuje się transfuzję wymiennej krwi już po urodzeniu dziecka. Są jednak sytuacje, kiedy wskutek narastającego konfliktu serologicznego w organizmie płodu, niebezpieczeństwo jest tak wielkie, iż jedyną drogą ratunku jest transfuzja krwi jeszcze w łonie matki, a więc przed przyjściem na świat dziecka.

Przeprowadzenie takiego zabiegu wymaga dużego przygotowania i doświadczenia lekarskiego.

Przeprowadzony zabieg transfuzji krwi płodu w łonie matki jest jeszcze jednym osiągnięciem medycyny polskiej przyczyniającym się do ratowania życia.

UJĘTO sprawców zbrodni

WARSZAWA (PAP). W mieście kwietniu br. prasa doniosła o zbrodni dokonanej w dniu 13. 4. br. w lasach powiatu koneckiego przez nieznaną sprawcę na osobie mgr Jerzego Szlachetki i także o zranieniu dr Rafała Skoczylasa.

W wyniku energicznych czynności podjętych przez organy Milicji Obywatelskiej woj. kieleckiego ujęto sprawców tego przestępstwa.

Sprawcami zbrodni okazali się mieszkańcy powiatu kieleckiego, którzy - jak wykazało dotychczasowe śledztwo - od lat uprawiali kłusownictwo. W celu dobru śledztwa bliźsze informacje w tej sprawie podane zostaną do publicznej wiadomości w późniejszym terminie.



Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 15. 5. 69. Zachmurzenie małe, okresy umiarkowane. Temperatura od 17. st. rano do 25 w ciągu dnia. Wiatry o kierunku zmiennych, słabe.

O ugruntowanie naukowych podstaw działalności kierowniczej

● Dokończenie ze str. 1

konawstwie inwestycji. Wspólnym mianownikiem tej działalności jest przechodzenie od ekstensywnych do intensywnych metod gospodarowania, od planowania o przewadze elementów ilościowych i bilansowych do planowania o przewadze elementów jakościowych, do rachunku ekonomicznego w skali makro i mikroekonomicznej. Jednym z głównych problemów wszystkich naszych zadań, spotkań, seminariów, jest dokonanie przełomu w umysłach ludzi, w sposobie myślenia i metodach kierowania na wszystkich szczeblach. Uchwalone już zostały — powiedział dalej premier — pod

stawowe założenia przyszłej 5-letniej strategii, określony został także tryb i terminy opracowania projektu planu. Głównym naciskiem kładziemy na samodzielną inicjatywę w wyznaczaniu rezerwy produkcyjnych, określaniu dróg i form najlepszego zaspokajania potrzeb społecznych, wprowadzania postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego. Przystawienie sobie obszernej materii, wynikającej z II plenum, konfrontacja poglądów, dyskusja, partia doświadczeń, ale tak że i tworzącą inwestycje, to jeden z warunków prawidłowego przygotowania planu. Temu też celowi ma służyć nasza narada i podobne seminarium — szkolenie na szerszym froncie naszego kierowniczego aktywu gospodarczego.

Po zagraniu narady przez Józefa Cyrankiewicza, referat na temat społeczno-gospodarczych założeń i metodologii opracowania planu 5-letniego wygłosił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józef Kulasa.

W programie spotkania jest jeszcze kilka referatów. Nad każdym z nich przewidywana jest dyskusja. Obrady trwają.

Palestyńskie organizacje

● Dokończenie ze str. 1

Ulotki głosią, że 15 maja będzie okazją dla narodu palestyńskiego do wykazania zdecydowanej woli kontynuowania walki aż do odzyskania utraconych praw.

Jak pisał syryjski dziennik „Al-Baas”, na wzgórzach Golan w miejscowości Magdal Shams miejscowe ludność spaliła flagi umieszczone na budynkach publicznych przez izraelskie władze okupacyjne w związku z 21 rocznicą utworzenia Izraela.

Targi Poznańskie tylko 10 dni

WARSZAWA (PAP). — W końcówkę lata weszły przygotowania do tego-

Problemy przemysłu okrętowego

● Dokończenie ze str. 1

nym na spotkaniu. Podobnie rzecz się miała i z dyskusją, która stanowiła uzupełnienie referatu. Dyktanci podjęli szereg interesujących zagadnień nur tujących stocznię. Mówiono więc m. in. o społecznych aspektach ekonomiczno-technicznego i produkcyjnego rozwoju stoczni, o konieczności zmniejszenia godzin nadliczbowych, zabezpieczenia rytmiczności produkcji przez punktualne dostawy urządzeń ze strony kooperantów itp.

Referat i dyskusja były podstawą do wystąpienia członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR, kandydata na posła w gdańskim okręgu wyborczym Stanisława Kociołka. Stwierdzając na wstępie, że dobiega końca obecne pięcioletnie społeczno-gospodarcze i polityczne zmiany, w którym mieści się poważny udział gospodarki morskiej, mówca prze-

szedł do spraw, związanych ściśle z przemysłem okrętowym.

— Polska Ludowa mocno stała na morzu — powiedział Stanisław Kociołek. — Gospodarka morską stała się ważnym czynnikiem naszego narodowego rozwoju. W następnym pięcioletnim gospodarczym nastąpi dalszy dynamiczny jej rozwój. Konieczne jest obecnie określenie konkretnych zadań tego rozwoju, najkorzystniejszych z punktu widzenia możliwości i potrzeb.

Przemysł okrętowy stoi przed problemem utrzymania i obniżki kosztów produkcji, utrzymania i poprawy konkurencyjności, wysokiej opłacalności eksportowej. Trzeba określić produkcję specjalizacyjną i do niej dostosować siły i środki. Należy szybko organizować bazę kooperacyjną, ograniczać import urządzeń, wdrażać mechanizację, półautomatyzację i automatyzację pracy. Trzeba przebudować na przemysłowe metody budowy i montażu.

Jak przemysł okrętowy, tak i Stocznia Gdańska — powiedział m. in. Stanisław Kociołek — mają obecnie nieźle opracowany program rozwoju. Przyszłość stoczni to twarde egzaminów wymagów rozwoju i konkurencji.

W następnej części swego wystąpienia I sekretarz KW PZPR mówił o problemach, związanych z ostatnimi decyzjami sesji RWPG w Moskwie.

Mówiąc o obecnej kampanii wyborczej, mówca stwierdził, że im bardziej zbliża się 1 czerwca, tym bardziej wstąpiła aktywność wyborców. Spotkania z kandydatami na posłów i na radnych do różnych szczebli rad narodowych przebiegały w atmosferze rzeczowości i gospodarskiej troski o interesy naszego regionu.

Ludzie morza — powiedział na koniec Stanisław Kociołek — gdańscy stocznicy swoje pełne poparcie programu Frontu Jedności Narodu i zaufanie

do kandydatów na posłów i radnych wykażą w dniu 1 czerwca przy urnach wyborczych.

Komandor Karol Kopiec

W dniu 12 maja br., w wieku lat 76 zmarł w Łodzi komandor w stanie spoczynku Karol Kopiec.

Był jednym z współtwórców odrodzonej Marynarki Wojennej i Wojska Polskiego oraz dowódcą I Samodzielnego Batalionu Morskiego — załóżką Marynarki Wojennej PRL.

W Zmarłym straciłmy od danego Polsce Ludowej oficer i działacza ZBoWiD, który złożony ciężką chorobą do ostatnich chwil życia czuł się związany z morzem i Wybrzeżem, a szczególnie z młodzieżą ze Szkoły nr 51 w Gdańsku im. I Samodzielnego Batalionu Morskiego.

Jako dowódca pierwszej jednostki morskiej, już w Lublinie zorganizował I Samodzielną Brygadę, marynarce którego przebyli chlubny szlak bojowy Lublin — Warszawa — Włocławek — Toruń — Gdańsk — Gdynia.

Marynarce z batalionu pod dowództwem komandora Karola Kopcia zaciągnęli straż nad polskim Bałtykiem. Byli tymi, którzy z gruzów i zniszczeń 25 lat temu budowali nowe życie odrodzonej Polski.

W pierwszych latach tworzenia ludowej Marynarki Wojennej komandor Kopiec dowodził Szkołą Młodych, którą w tym czasie był dowódcą w wszystkich jednostkach powstającej ludowej Marynarki Wojennej.

Komandor Karol Kopiec zapisał się w sercach jako wspaniały dowódca i człowiek, światły wychowawca, żarliwy patriota, serdeczny kolega i towarzyszy broni.

Cześć Jego Pamięci! Grono b. żołnierzy I Samodzielnego Batalionu Morskiego.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Daehne i NRD liderami

● Dokończenie ze str. 1

mianę koła i zdeprymowany swym niepowodzeniem spisał się znacznie gorzej niż oczekiwano.

Srodowy etap przedpołudniowy rozegrany został w dość trudnych warunkach. Zważając na ostatnich kilometry trasy kolarzom dokuczał upał, szosa do Piotrkowa była odśnieżona (niezadzwyczajnie), zawodnicy musieli stale walczyć z dość silnym przeciwnym lub bocznym wiatrem.

WYNIKI INDYWIDUALNE III ETAPU
(Jazda indywidualna na czas — 42 km): 1. Peschel (NRD) — 59.34 (1 min. bonifikaty), 2. Daehne (NRD) — 1:00.44 (30 sek. bonifikaty), 3. MAGIERA (Polska) — 1:01.15 (15 sek. bonifikaty), 4. BLAWDZIN (Polska) — 1:01.43, 5. Dangwillaume (Francja) — 1:02.00, 6. Gonschorek (NRD) — 1:02.04, 7. SZURKOWSKI (Polska) — 1:02.28, 8. Duchemin (Francja) — 1:02.28, 9. Grifone (Belgia) — 1:02.41, 10. Scheers (Belgia) — 1:02.43, 11. HANUSIK — 1:05.01, 12. STEC — 1:05.14, 13. Czechowski — 1:05.30, 14. FORM — 1:06.38.

WYNIKI DZUZYNOWE III ETAPU
1. NRD — 4:05.08, 2. POLSKA — 4:10.22, 3. Francja — 4:11.53.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 3 ETAPACH

1. Peschel (NRD) — 7:12.53, 2. SZURKOWSKI (Polska) — 7:13.40, 3. Dangwillaume (Francja) — 7:13.59, 4. Daehne (NRD) — 7:14.05, 5. MAGIERA (Polska) — 7:14.38, 6. Scheers (Belgia) — 7:14.52, 7. BLAWDZIN (Polska) — 7:15.04, 8. Grifone (Belgia) — 7:15.05, 9. Gonschorek (NRD) — 7:15.25, 10. Duchemin (Francja) — 7:15.48, 11. HANUSIK — 7:17.22, 12. STEC — 7:18.35, 13. CZESKOWSKI — 7:18.51, 14. FORM — 7:19.08.

KLASYFIKACJA DZUZYNOVA PO 3 ETAPACH

1. NRD — 25:53.32, 2. POLSKA — 29:00.42, 3. Francja — 29:03.03, 4. Belgia — 29:07.10, 5. ZSRR — 29:09.40, 6. Rumunia — 29:11.56.

IV etap Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie Piotrków — Gliwice (158 km) był popisem jadących w błękitnych koszulkach przedwiośniowych ekip NRD.

Publiczność, która szczerze wypełniała trybuny stadionu XX-lecia w Gliwicach obserwowała kolejne podwoje zwycięstwo zespołu niemieckiego. Siedmiokrotna czołówka przyprowadziła na stadion Dieter Mickeln i Manfred Daehne. W tej kolejności przejeżdżali oni metę w czasie 4:15.50, w czołówce był

tylko jeden z naszych reprezentantów Ryszard Szurkowski, ale nie miał on siły na skutecznego finisz i zajął 5 miejsce pozwalając się wyprzedzić na stadionie Niemcom (ZSRR) i Rouzelowi (Francja).

Manfred Daehne został czwartym z kolei indywidualnym liderem wyścigu, dzięki 30-sekundowej bonifikacie za zajęcie drugiego miejsca. Przeciętna szybkość zwycięzcy etapu — 37 km/godz.

Do IV etapu wystartowało 86 kolarzy. Na metę w Gliwicach przybyło 32. Na trasie zwycięzcy: Mohamed Aliu (Algieria) oraz trzeci Jugosłowianie: Zdenek Kis, Branko Pouh i Pal Cigler. Tak więc zespół jugosłowiański jedzie już we czołówce.

WYNIKI INDYWIDUALNE IV ETAPU

1. Mickeln (NRD) — 4:14.50 (1 min. bonifikaty), 2. Daehne (NRD) — 4:15.20 (30 sek. bonifikaty), 3. Nielubin (ZSRR) — 4:15.35 (15 sek. bonifikaty), 4. Rouzel (Francja), 5. SZURKOWSKI (Polska), 6. Rouges (Francja), 7. Vandevijver (Belgia) — wszyscy 4:16.40, 8. Gonschorek (NRD), 9. Bothe (Francja), 10. Grabe (NRD) — wszyscy 4:16.40, 20. BLAWDZIN (Polska) — 4:17.07, 28. HANUSIK — 4:17.45, 33. FORM — 4:17.45, 36. STEC — 4:17.45, 45. CZESKOWSKI — 4:17.45, 61. MAGIERA — 4:17.45.

WYNIKI DZUZYNOWE IV ETAPU

1. NRD — 17:03.30, 2. Francja — 17:05.37, 3. ZSRR — 17:06.40.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 4 ETAPACH

1. Daehne (NRD) — 11:29.25, 2. SZURKOWSKI (Polska) — 11:29.30, 3. Peschel (NRD) — 11:30.02, 4. Mickeln (NRD) — 11:30.57, 5. Dangwillaume (Francja) — 11:31.44, 6. Gonschorek (NRD) — 11:32.05, 7. BLAWDZIN (Polska) — 11:32.11, 8. Grifone (Belgia) — 11:32.12, 9. MAGIERA (Polska) — 11:32.21, 10. Nielubin (ZSRR) — 11:32.38, 11. HANUSIK (Polska) — 11:33.07, 12. STEC — 11:33.40, 13. CZESKOWSKI — 11:33.56, 14. FORM — 11:36.53.

KLASYFIKACJA DZUZYNOVA PO 4 ETAPACH

1. NRD — 46:02.29, 2. POLSKA — 46:09.09, 3. Francja — 46:10.52, 4. ZSRR — 46:17.03, 5. Belgia — 46:23.32, 6. Rumunia — 46:24.18.

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA PO 4 ETAPACH

1. Nielubin (ZSRR) — 10 pkt., 2. Ronsmans (Belgia) — 10 pkt., 3. STEC (Polska) — 8 pkt., 4. Mickeln (NRD) — 5 pkt., 5. Grabe (NRD) — 5 pkt., 6. Knispel (NRD) — 5 pkt.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI ogrodnicze 0,3 ha, ogrodzona, częściowo osadzoną — Gdańsk — sprzedam. Oferty: Biuro Ogl. Gdańsk pod G-20433.

MOTORYZACYJNE

CIAGNIK „Zetor” K-25, stan dobry — sprzedam. Jan Głowczewski, Bytów, ul. Rzepnica 23. S-7867.
SKUTER „Wiatka” sprzedam. Tel. 32-30-78, po godzinie 17. G-20911

Dnia 12 maja 1969 r. zmarł w wieku lat 46 nasz najukochańszy m. i żona i siostra.

Elżbieta Samus

Pogrzeb odbędzie się 15 maja br. o godz. 16 na cmentarzu w Oliwie. W głoskim smutku pogrzebi.

córka i siostra G-23140

Dnia 10 maja 1969 r. zmarł w wieku lat 60 długoletni i wzorowy pracownik Gdynskich Zakładów Przemysłu Plekarniczego

JAN WITT

Cześć Jego pamięci

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie zmarłego składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy

K-3361

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiam, że dnia 12.V.1969 r. zmarł mój najukochańszy

ś. t. p.

HILARY SIPOWICZ

emerytowany profesor Politechniki Gdańskiej

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 16.V.1969 r. o godz. 9 w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

Uroczystości żałobne odbędzie się na cmentarzu Srebrzyński o godz. 14, skąd nastąpi deportacja zwłok do grobowca rodzinnego w Toruniu.

G-23043

Zona z rodziną

„DZIENNIK BAŁTYCKI”, Gdańsk, Targ Drzewny 3-1, TELEFONY: centrala — 31-50-41, sekretariat redakcji 31-50-40, dział m. i s. 31-50-42, dział gosp. 31-50-43, dział k. i s. 31-50-44, dział k. i s. 31-50-45, dział k. i s. 31-50-46, dział k. i s. 31-50-47, dział k. i s. 31-50-48, dział k. i s. 31-50-49, dział k. i s. 31-50-50, dział k. i s. 31-50-51, dział k. i s. 31-50-52, dział k. i s. 31-50-53, dział k. i s. 31-50-54, dział k. i s. 31-50-55, dział k. i s. 31-50-56, dział k. i s. 31-50-57, dział k. i s. 31-50-58, dział k. i s. 31-50-59, dział k. i s. 31-50-60, dział k. i s. 31-50-61, dział k. i s. 31-50-62, dział k. i s. 31-50-63, dział k. i s. 31-50-64, dział k. i s. 31-50-65, dział k. i s. 31-50-66, dział k. i s. 31-50-67, dział k. i s. 31-50-68, dział k. i s. 31-50-69, dział k. i s. 31-50-70, dział k. i s. 31-50-71, dział k. i s. 31-50-72, dział k. i s. 31-50-73, dział k. i s. 31-50-74, dział k. i s. 31-50-75, dział k. i s. 31-50-76, dział k. i s. 31-50-77, dział k. i s. 31-50-78, dział k. i s. 31-50-79, dział k. i s. 31-50-80, dział k. i s. 31-50-81, dział k. i s. 31-50-82, dział k. i s. 31-50-83, dział k. i s. 31-50-84, dział k. i s. 31-50-85, dział k. i s. 31-50-86, dział k. i s. 31-50-87, dział k. i s. 31-50-88, dział k. i s. 31-50-89, dział k. i s. 31-50-90, dział k. i s. 31-50-91, dział k. i s. 31-50-92, dział k. i s. 31-50-93, dział k. i s. 31-50-94, dział k. i s. 31-50-95, dział k. i s. 31-50-96, dział k. i s. 31-50-97, dział k. i s. 31-50-98, dział k. i s. 31-50-99, dział k. i s. 31-50-100, dział k. i s. 31-50-101, dział k. i s. 31-50-102, dział k. i s. 31-50-103, dział k. i s. 31-50-104, dział k. i s. 31-50-105, dział k. i s. 31-50-106, dział k. i s. 31-50-107, dział k. i s. 31-50-108, dział k. i s. 31-50-109, dział k. i s. 31-50-110, dział k. i s. 31-50-111, dział k. i s. 31-50-112, dział k. i s. 31-50-113, dział k. i s. 31-50-114, dział k. i s. 31-50-115, dział k. i s. 31-50-116, dział k. i s. 31-50-117, dział k. i s. 31-50-118, dział k. i s. 31-50-119, dział k. i s. 31-50-120, dział k. i s. 31-50-121, dział k. i s. 31-50-122, dział k. i s. 31-50-123, dział k. i s. 31-50-124, dział k. i s. 31-50-125, dział k. i s. 31-50-126, dział k. i s. 31-50-127, dział k. i s. 31-50-128, dział k. i s. 31-50-129, dział k. i s. 31-50-130, dział k. i s. 31-50-131, dział k. i s. 31-50-132, dział k. i s. 31-50-133, dział k. i s. 31-50-134, dział k. i s. 31-50-135, dział k. i s. 31-50-136, dział k. i s. 31-50-137, dział k. i s. 31-50-138, dział k. i s. 31-50-139, dział k. i s. 31-50-140, dział k. i s. 31-50-141, dział k. i s. 31-50-142, dział k. i s. 31-50-143, dział k. i s. 31-50-144, dział k. i s. 31-50-145, dział k. i s. 31-50-146, dział k. i s. 31-50-147, dział k. i s. 31-50-148, dział k. i s. 31-50-149, dział k. i s. 31-50-150, dział k. i s. 31-50-151, dział k. i s. 31-50-152, dział k. i s. 31-50-153, dział k. i s. 31-50-154, dział k. i s. 31-50-155, dział k. i s. 31-50-156, dział k. i s. 31-50-157, dział k. i s. 31-50-158, dział k. i s. 31-50-159, dział k. i s. 31-50-160, dział k. i s. 31-50-161, dział k. i s. 31-50-162, dział k. i s. 31-50-163, dział k. i s. 31-50-164, dział k. i s. 31-50-165, dział k. i s. 31-50-166, dział k. i s. 31-50-167, dział k. i s. 31-50-168, dział k. i s. 31-50-169, dział k. i s. 31-50-170, dział k. i s. 31-50-171, dział k. i s. 31-50-172, dział k. i s. 31-50-173, dział k. i s. 31-50-174, dział k. i s. 31-50-175, dział k. i s. 31-50-176, dział k. i s. 31-50-177, dział k. i s. 31-50-178, dział k. i s. 31-50-179, dział k. i s. 31-50-180, dział k. i s. 31-50-181, dział k. i s. 31-50-182, dział k. i s. 31-50-183, dział k. i s. 31-50-184, dział k. i s. 31-50-185, dział k. i s. 31-50-186, dział k. i s. 31-50-187, dział k. i s. 31-50-188, dział k. i s. 31-50-189, dział k. i s. 31-50-190, dział k. i s. 31-50-191, dział k. i s. 31-50-192, dział k. i s. 31-50-193, dział k. i s. 31-50-194, dział k. i s. 31-50-195, dział k. i s. 31-50-196, dział k. i s. 31-50-197, dział k. i s. 31-50-198, dział k. i s. 31-50-199, dział k. i s. 31-50-200, dział k. i s. 31-50-201, dział k. i s. 31-50-202, dział k. i s. 31-50-203, dział k. i s. 31-50-204, dział k. i s. 31-50-205, dział k. i s. 31-50-206, dział k. i s. 31-50-207, dział k. i s. 31-50-208, dział k. i s. 31-50-209, dział k. i s. 31-50-210, dział k. i s. 31-50-211, dział k. i s. 31-50-212, dział k. i s. 31-50-213, dział k. i s. 31-50-214, dział k. i s. 31-50-215, dział k. i s. 31-50-216, dział k. i s. 31-50-217, dział k. i s. 31-50-218, dział k. i s. 31-50-219, dział k. i s. 31-50-220, dział k. i s. 31-50-221, dział k. i s. 31-50-222, dział k. i s. 31-50-223, dział k. i s. 31-50-224, dział k. i s. 31-50-225, dział k. i s. 31-50-226, dział k. i s. 31-50-227, dział k. i s. 31-50-228, dział k. i s. 31-50-229, dział k. i s. 31-50-230, dział k. i s. 31-50-231, dział k. i s. 31-50-232, dział k. i s. 31-50-233, dział k. i s. 31-50-234, dział k. i s. 31-50-235, dział k. i s. 31-50-236, dział k. i s. 31-50-237, dział k. i s. 31-50-238, dział k. i s. 31-50-239, dział k. i s. 31-50-240, dział k. i s. 31-50-241, dział k. i s. 31-50-242, dział k. i s. 31-50-243, dział k. i s. 31-50-244, dział k. i s. 31-50-245, dział k. i s. 31-50-246, dział k. i s. 31-50-247, dział k. i s. 31-50-248, dział k. i s. 31-50-249, dział k. i s. 31-50-250, dział k. i s. 31-50-251, dział k. i s. 31-50-252, dział k. i s. 31-50-253, dział k. i s. 31-50-254, dział k. i s. 31-50-255, dział k. i s. 31-50-256, dział k. i s. 31-50-257, dział k. i s. 31-50-258, dział k. i s. 31-50-259, dział k. i s. 31-50-260, dział k. i s. 31-50-261, dział k. i s. 31-50-262, dział k. i s. 31-50-263, dział k. i s. 31-50-264, dział k. i s. 31-50-265, dział k. i s. 31-50-266, dział k. i s. 31-50-267, dział k. i s. 31-50-268, dział k. i s. 31-50-269, dział k. i s. 31-50-270, dział k. i s. 31-50-271, dział k. i s. 31-50-272, dział k. i s. 31-50-273, dział k. i s. 31-50-274, dział k. i s. 31-50-275, dział k. i s. 31-50-276, dział k. i s. 31-50-277, dział k. i s. 31-50-278, dział k. i s. 31-50-279, dział k. i s. 31-50-280, dział k. i s. 31-50-281, dział k. i s. 31-50-282, dział k. i s. 31-50-283, dział k. i s. 31-50-284, dział k. i s. 31-50-285, dział k. i s. 31-50-286, dział k. i s. 31-50-287, dział k. i s. 31-50-288, dział k. i s. 31-50-289, dział k. i s. 31-50-290, dział k. i s. 31-50-291, dział k. i s. 31-50-292, dział k. i s. 31-50-293, dział k. i s. 31-50-294, dział k. i s. 31-50-295, dział k. i s. 31-50-296, dział k. i s. 31-50-297, dział k. i s. 31-50-298, dział k. i s. 31-50-299, dział k. i s. 31-50-300, dział k. i s. 31-50-301, dział k. i s. 31-50-302, dział k. i s. 31-50-303, dział k. i s. 31-50-304, dział k. i s. 31-50-305, dział k. i s. 31-50-306, dział k. i s. 31-50-307, dział k. i s. 31-50-308, dział k. i s. 31-50-309, dział k. i s. 31-50-310, dział k. i s. 31-50-311, dział k. i s. 31-50-312, dział k. i s. 31-50-313, dział k. i s. 31-50-314, dział k. i s. 31-50-315, dział k. i s. 31-50-316, dział k. i s. 31-50-317, dział k. i s. 31-50-318, dział k. i s. 31-50-319, dział k. i s. 31-50-320, dział k. i s. 31-50-321, dział k. i s. 31-50-322, dział k. i s. 31-50-323, dział k. i s. 31-50-324, dział k. i s. 31-50-325, dział k. i s. 31-50-326, dział k. i s. 31-50-327, dział k. i s. 31-50-328, dział k. i s. 31-50-329, dział k. i s. 31-50-330

ZA TYM GŁOSUJEMY!

Front Jedności Narodu, to MY: wszyscy obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pragnący żyć w pokoju, dobrobycie, w ustroju społecznym sprawiedliwości; patriotów, dla których dobro socjalistycznej ojczyzny jest dobrem i celem najwyższym — realizowanym w trudzie codziennej pracy.

Program FJN jest więc NASZYM programem, który akceptujemy, który chcemy wspólnie realizować, uznając go za wytyczną naszego dalszego rozwoju i marszu ku lepszemu.

Każde pokolenie dźwiga na siebie ciężar odpowiedzialności za to, co czyni dla tych następnych, ponosi trud budowania egzystencji z myślą i o tych, co po nich przyjdą. Taki jest sens postępu społecznego.

Ale my jesteśmy pokoleniem szczególnie: chlubiśmy się bowiem tym, że dokonaliśmy dzieła epokowego, dźwigając kraj z ruin i zniszczeń wojennych, osiągnęliśmy we wszystkich dziedzinach życia imponujące wyniki, stawiające Polskę w rzędzie państw o określonej pozycji i renomie.

Nasz program wyborczy jest konsekwentną kontynuacją przyjętych przed 25 laty kierunków rozwoju, jest programem rozkwitu, umacniania i doskonalenia całej naszej gospodarki, form życia społecznego. Stworzony przez nas — przez nas będzie realizowany, bo taki jest sens demokracji, stanowiącej kamień węgielny ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

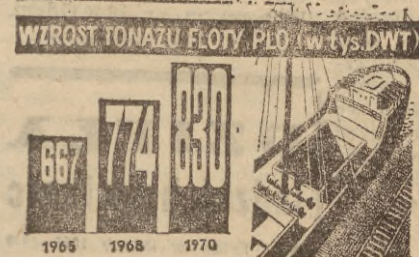
By realizować — trzeba znać. Poznajmy więc ten program FJN w wybranych, istotniejszych fragmentach...

Morze źródłem naszego bogactwa

Wojewódzki program FJN głosi: „za podstawowe zadania naszego regionu uważamy dalszy rozwój gospodarki morskiej”. W tym lapidarnym stwierdzeniu kryje się głęboki sens i mądrość. Jesteśmy wszak województwem, którego położenie dało dostęp do morza — źródła niezliczonych bogactw, z których korzysta i będzie korzystać cały nasz kraj.

Już dziś należymy do światowej czołówki producentów statków, nasze statki produkują dwie trzecie ogólnej produkcji krajowej. Musimy jednak ciągle iść naprzód, unowocześniać, modernizować produkcję. Dlatego program FJN w Gdańsku przewiduje np., że: „stocznice będą zmierzały przede wszystkim do unowocześnienia technologii i utrzymania światowego poziomu produkcji”. Zamierzamy w nadchodzącej kadencji osiągnąć wartość produkcji przemysłu okrętowego w granicach 11 miliardów złotych, a Stocznia im. Komuny Paryskiej zbuduje w latach 1969–1972 statki na eksport o łącznym tonażu ponad 823 tys. DWT, tj. dwukrotnie więcej niż w minionej kadencji. Odnosićmy w kadencji kolejny sukces stoczników „Komun” — oddadzą oni do eksploatacji pierwszy masowiec o nośności przekraczającej 50 tys. DWT!

Morze — to flota, której liczebnością i zdolnością przewozową mierzy się potęgę morskiego państwa. Polskie Linie Oceaniczne tylko do 1970 roku zwiększą swój tonaż o 56 tys. DWT, czyli do 830 tys. DWT. Znaczący to przewóz to przewóz w tym czasie około 8,1 mln ton ładunków. Po roku 1970 PLO wzrośnie o 100 tys. DWT, co da nam 930 tys. DWT. Znaczący to przewóz to przewóz w tym czasie około 8,1 mln ton ładunków. Po roku 1970 PLO wzrośnie o 100 tys. DWT, co da nam 930 tys. DWT.



czyli do 830 tys. DWT. Znaczący to przewóz to przewóz w tym czasie około 8,1 mln ton ładunków. Po roku 1970 PLO wzrośnie o 100 tys. DWT, co da nam 930 tys. DWT.

Przewozy — to znaczy porty, to znaczy nowoczesne, zmechanizowane metody przeładunków. Port gdański tą drogą zamierza osiągnąć w 1972 roku przeładunki sięgające ponad 10 mln ton. Dzięki rozbudowie portu, możliwe stanie się wprowadzanie statków o nośności 40–50 tys. DWT.

Port gdański nadal będzie umacniał swój charakter portu drobnicowego obsługującego linie europejskie, amerykańskie i pasażerskie. Program przewiduje podjęcie prac umożliwiających przeładunki kontenerów i szybkością obsługę jednostek kontenerowych. Przez zakup nowych urządzeń i dalszą mechanizację robót przeładunkowych zmniejszą się koszty i zwiększy efektywność pracy fizycznej, jak również skracanie czasu obsługi statków.

Morze żywi. Rybołówstwo zajmuje w gospodarce naszego regionu poczesne miejsce. Gdyński „Dalmor” zaliczany jest do krajowych potentatów rybo-

łówstwa: dysponuje 23 tawlarzami-robotnikami. W najbliższych latach nastąpi dalsza rozbudowa tonażu, dzięki czemu „Dalmor” w 1972 roku będzie łowił 168 tys. ton ryb. Dzięki statkom-przetwórcy zmienia się charakter naszego rybołówstwa, następuje przesuwanie procesów przetwórczych z lądu na morze. Ale oznacza to również potrzebę dalszej specjalizacji gdyńskiego portu rybackiego, jako bazy rybołówstwa oceanicznego. Jeszcze w tym roku port ten otrzyma magazyn zaopatrzeniowy, a w przyszłym roku kontynuowana będzie rozbudowa zaplecza. Zakłady Rybne otrzymają zmechanizowaną wytwórnię konserw, którą zbuduje się w Chyloni.

Powiat pucki ma również poważny udział w dziedzinie rybołówstwa. Program przewiduje dalszy rozwój zaplecza lądowego i pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw. Nastąpi modernizacja floty łowczej, a przewidziane do kasacji kutry zastąpi się nowymi, lepszymi jednostkami. Helska „Koga” otrzyma w latach 1971–1972 nowy Armatorski Ośrodek Remontowy, „Szkuner” we Władysławowie przeprowadzi modernizację wędzarni i adaptację starej przetwórcy. W roku przyszłym zakończy się modernizacja nabrzeży portowych we Władysławowie i w Helu. Równocześnie nastąpią prace nad poprawą warunków socjalno-bytowych załóg przedsiębiorstw rybackich przez rozwój budownictwa mieszkaniowego, obiektów socjalnych itp.

Morze żywi... Również i w tym sensie, że zapewnia ono pracę, chleb, egzystencję dziesiątkom tysięcy mieszkańców naszego województwa: portowcom, stocznikom, rybakom, marynarzom, załogom dziesiątków przedsiębiorstw przemysłowych kooperujących z gospodarką morską. Dlatego na to wszystko co ma powstać w następstwie realizacji programów wyborczych naszych miast i powiatów, trzeba patrzeć właściwie i właściwie wyliczać wnioski. Budujemy, rozwijamy, umacniamy naszą gospodarkę, usuwamy mapę obiektów przemysłowych coraz to nowymi pozycjami — nie w myśl sloganu „sztuka dla sztuki”, lecz po to, byśmy wszyscy czerpali z tego pośrednie i bezpośrednie korzyści, by rosła potęga naszej ojczyzny nie w abstrakcyjnym rozumieniu tego słowa, lecz konkretnie — by spełniały się na co dzień szczytne ideały, by dobrodziejstwo ustroju socjalistycznego stały się naszym, całego społeczeństwa, udziałem.

Żuławy i nie tylko Żuławy

Jesteśmy województwem, w którym dominuje przemysł. Ale jednocześnie szczytnym się i w dziedzinie rolnictwa osiągnięciami na miarę ogólnopolską.

Gdańskie rolnictwo — to przede wszystkim Żuławy. Otrzymałyśmy je po wyzwoleniu w stanie całkowitej dewastacji; ich panorama przypominała wielkie jezioro. Najżyźniejsze tereny znajdowały się pod wodą. Nie tylko Niemcy, których dziełem było zniszczenie tych ziem mówili: Polacy nie potrafią odzyskać Żuław nawet za sto lat. Byli i inni sceptycy, dla których idea odrodzenia Żuław była donkichoterią...

A jednak mądra polityka partii, partia i realizowana przez ludność tego regionu, przyniosła oczekiwane efekty. Dziś, po 25 latach, Żuławy są prawdziwym spichrzem nie tylko dla ziemi gdańskiej. Biją rekordy w wydajności zbóż z hektara, buraków cukrowych, hodowli na skalę ogólnopolską. W roku 1968 w województwie osiągnęliśmy z 1 ha wydajność czterech zbóż równą 25 q, pszenicy — 33,9 q, a na Żuławach tego samego roku zbierano z ha 35,2 q czterech zbóż i 36,6 q pszenicy. Już dawno przekroczyliśmy wyniki produkcyjne Żuław w stosunku do okresu przedwojennego, dając odpór tym, którzy głosili wrogie i „czarne” przepowiednie...

W nadchodzącej kadencji kontynuowane będą nadal prace melioracyjne na Żuławach i budowa centralnego wodociągu żuławskiego. Na prace melioracyjne przewiduje się w tym czasie nakłady w granicach 80 milionów zł.

Wraz z podnoszeniem kultury rolnej prowadzić się będzie dalej prace w kierunku podnoszenia estetyki wsi żuławskich, higieny pomieszczeń gospodarskich. W tym względzie liczy się przede wszystkim na mieszkańców wsi, młodzież, załogi PGR, które dołożą wszelkich starań, wykażą zrozumienie i poparcie dla programu estetyzacji i higienizacji wsi.

Ale nie tylko Żuławy... Również w pow. sztumskim, tylko na inwestycje melioracyjne rolnictwa przewiduje się wydatkowanie w ciągu najbliższych 4 lat kwotę 55 mln zł. Zostaną oddane do użytku studnie publiczne w Białej Górze i Nowej Wsi, oraz wodociąg wiejskie w Żuławce, Bagarce i Dąbrówce Malborskiej i rozpoczęte w kilku innych wsiach. Zbuduje się rów-

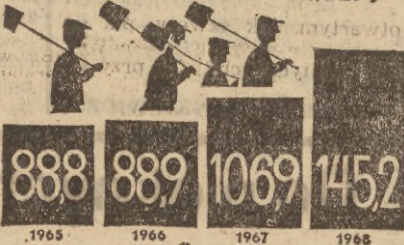
nież 3 agromówki i rozbuduje bazę mechanizacyjną kółek rolniczych. Wartość usług maszynowo-tractorowych kółek wzrośnie o 43 procent.

Po wyzwoleniu pow. kwidziński posiadał 26 traktorów, służących nie tylko rolnictwu. Dziś w powiecie do dyspozycji rolników pozostaje 190 zestawów traktorowo-maszynowych. W 1945 roku stan pogłowia bydła wynosił 3 tysiące sztuk, tyłek trzody chlewnej oraz 400 szt. owiec. Dziś kwidzińskie posiada: 21 200 sztuk bydła, 28 tys. szt. trzody chlewnej i 6 tys. owiec. To są chyba liczby wymowniejsze od słów, świadczące o wielkości przemian zachodzących na kwidzińskich wsiach. Ten proces przemian prowadzony będzie nadal, wydatkować się będzie olbrzymie sumy nakładów na rolnictwo. Same tylko inwestycje melioracyjne w latach 1969–1972 pochłoną sumę ponad 57 mln zł.

I tak, na przykładzie każdego powiatu można by dowodzić, iż polityka partii i państwa konsekwentnie zmierzają do tego, by proces przeobrażenia wsi szedł równoległe z przemianami ośrodków miejskich, przemysłowych, by wzrost produkcji rolnej osiągnął drogą intensyfikacji, mechanizacji, by jednocześnie praca i życie ludności wiejskiej stawały się lepsze, lepsze, by stopniowo zacieraly się różnice między miastem i wsią. Wiele już uczyniono, ale dążymy do tego, by osiągnąć jeszcze więcej. Programy wyborcze wytyczają dalsze zamierzenia w tej dziedzinie są tego najmówniejszym dowodem. Programy powiatowe i gromadzkie powstały w rezultacie dialogu ze społecznościami wsi, one są więc ich autorami. Nie tylko autorami, ale i wykonawcami, bo nawet najślusniejszego założenia, największe nakłady finansowe państwa nie przyniosą efektów takich, jakie przyniesie może połączenie wysiłków, udział ludności w realizacji planów, inicjowanie czynów społecznych.

Gdańska wieś od lat znana jest z inicjatyw społecznych, dowodzących tym samym swego wysokiego wyrobienia obywatelskiego: w ciągu czterech lat (1965–1968) wartość zrealizowanych

CZYNY SPOŁECZNE WSI GDAŃSKICH (w mln zł)



czynów społecznych we wsiach woj. gdańskiego wyniosła 429,7 miliona zł. Tylko na rok 1968 przypada z tej kwoty 145,2 mln zł. Wierzmy, że i obecny program wyborczy będzie pokaznie przekroczony, bo wzbogacą go sami wyborcy o zainicjowane i wykonane w czynie społecznym przedsięwzięcia.

Piętrami pniemy się wzwyż

Lata 1964–68 były generalnie okresem silnego rozwoju działalności inwestycyjnej. W tym czasie zainwestowano w rozwój woj. gdańskiego ogółem blisko 30 mld zł, z czego ok. 22 mld przypadły na inwestycje produkcyjne. Efektom tej działalności jest m. in. wzrost środków trwałych gospodarki województwa. Jeszcze szybszy niż w poprzednim okresie wzrost środków trwałych w budownictwie, stającym się wielkim dziełem gospodarki całego kraju, ściśle powiązanym z całym mechanizmem gospodarczym, przy czym woj. gdańskie stanowi jedno z największych zagłębi budowlanych Polski.

W budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym uzyskaliśmy wysoki stopień uprzemysłowienia, natomiast w budownictwie wiejskim i użyteczności publicznej stopień ten nie jest jeszcze zadowalający. Tak więc nowy wojewódzki program wyborczy FJN, obok konkretnych w postaci tysięcy nowych mieszkań, zakłada wzrost uprzemysłowienia wszędzie tam, gdzie odczuwa się — zwłaszcza przy braku siły roboczej — niedostatek uprzemysłowienia.

W okresie od 1945 r. w woj. gdańskim wybudowano prawie 353 tys. izb, przy czym nowo wybudowane stanowią ponad 33 proc. zasobów całego regionu, w miastach zaś nawet przekraczała 40 proc. Wprawdzie w ostatnich latach budownictwo mieszkaniowe wyrzuciło przrost ludności, ale z uwagi na dekapitalizację starego budownictwa, potrzeby w tym względzie są nadal poważne.

Plan budownictwa mieszkaniowego na najbliższą kadencję przewiduje wybudowanie w woj. gdańskim ponad 130 tys. izb; w samym, nadal przebiega rozbudowę Malborskiej i rozpoczęte w kilku innych wsiach. Zbuduje się rów-



Nader istotnym elementem nowego programu jest założenie dopilnowywania pełnej realizacji planów budownictwa mieszkaniowego w całym województwie, proporcjonalnie do potrzeb, do rozmieszczenia sił wytwórczych.

Elbląg do końca 1968 r. oddał ok. 3450 izb. Do końca 1970 odda ich w sumie 5 tys., kładąc szczególny nacisk na rozwój posiadanych przedsiębiorstw budowlanych miejskich i wiejskiego, oraz ich wszechstronne techniczne ulepszenie. Te same kroki, by sprostać zadaniom budownictwa swego terenu, czyni Starogard, przykładając szczególną wagę do rozwoju lokalnej produkcji prefabrykatów budowlanych, produkujących zwłaszcza na użytek budownictwa wiejskiego. Starogardzki program FJN przewiduje m. in. oddać rocznie średnio na użytek wsi 160 budynków mieszkalnych i 150 gospodarskich.

Inny stał się i staże z roku na rok Nowy Dwór. W ub. kadencji oddał do użytku 525 izb mieszkalnych, w nowej kadencji przystępuje m. in. do realizacji osiedla „Śródmieście”, nie pomijając potrzeb PGR, gdzie do końca 1972 r. zostanie oddanych do użytku 650 izb mieszkalnych.

Wejherowo w latach 1955–68 oddało społeczeństwu ponad 19 300 izb; powstało 5 nowych osiedli — 2 w Wejherowie, 3 w Rumi. Program wyborczy zapowiada zakończenie budowy osiedla „Tysiąclecie” w Wejherowie i podjęcie nowego; w późniejszym okresie podejmie się budowę 3 następnych: w Redzie, Rumi i Wejherowie.

Setki milionów na urządzenia komunalne

Budownictwu mieszkaniowemu towarzyszy — rzecz jasna — budownictwo urządzeń komunalnych, które w nowym programie charakteryzuje się, ściślej niż kiedykolwiek, koordynacją terenową; zwłaszcza koordynacją inwestycji. Nakłady na inwestycje tego typu rosną. W samych tylko latach 1967–68 w zakresie gospodarki komunalnej zrealizowano 50 zadań, łącznej wartości kosztorysowej — 900 mln zł.

Upórni 4-letni program przewidywał wydatkowanie na rozwój gdańskich urządzeń komunalnych 200 mln zł, lecz w wyniku rozszerzenia zakresu zadań sumę tę przekroczone ponad 2-krotnie (sięgnęła ona 434 mln zł). Szeroko zakrojono rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej, ciepłowniczej i gazowej. Jednym z rezultatów zaczętych i nowo podejmowanych inwestycji tego typu będzie 130 tys. m³ wody, jakie od 1972 r. będzie dziennie otrzymywał Gdańsk. Podejmie się budowę nowej oczyszczalni ścieków oraz przebudowę generalnego układu kanalizacji sanitarnej miasta. W dziedzinie energetyki ciepłej kontynuowana będzie dalsza budowa sieci ogrzewniczej.

Gdańskie inwestycje komunalne w powiązaniu ze zwiększonymi zadaniami budownictwa mieszkaniowego uznaje się za węzłowy problem przyszłego 4-lecia.

W Gdyni spośród szeregu potrzeb na tury komunalnej na I plan wysunął to zaopatrzenie w wodę. Trwa już budowa nowego jej ujęcia wraz z siecią przesyłową. Zasadniczą poprawie ulegnie zaopatrzenie w wodę już w roku przyszłym, kończącym I etap tej inwestycji. Kolejną, wielkiej wagi sprawą tego, liczącego dziś 184 tys. mieszkańców miasta (w r. 1965 — 165 tys.), wymagającą koncentracji wysiłków i środków będzie w najbliższej kadencji budowa nowych i modernizacja istniejących tras komunikacyjnych i dróg dojazdowych, w tym przebudowa ul. Czerwonych Koszniców, Śląskiej itp.

Dla części Żuław — powiatów elbląskiego i nowodworskiego — zakończono, kosztiem 200 mln zł I etap budowy wodociągu żuławskiego, rozwiązującego kapitalny problem zaopatrzenia w wodę pólną tysięcy mieszkańców. W najbliższej, nowej kadencji podejmuje się kolejny etap prac: centralny wodociąg żuławski dotrze do Elbląga, polepsząc dotychczasowe zaopatrzenie tego miasta w wodę. Tu też, w Elblągu, podejmie się budowę kolektora sanitarnego przez ośmipiętne ścieki. W Krynicy Morskiej, cieszącej się coraz większym zainteresowaniem letników i turystów, podejmie się budowę wodociągu, kanalizacji, oczyszczalni ścieków, rozbudowę stacji uzdatniania wody; roznoc-

nie się budowę odcinka magistrali wodociągowej w Tolkmicku itp.

Pow. tczewski rozpoczyna budowę wodociągu w Pelplinie, zapoczątkowuje budowę kanalizacji i oczyszczalni ścieków i rozbudowę wodociągów w Gniewie, nie wymieniacz szeregu prac z tego zakresu w samym mieście powiatowym.

W Starogardzie uwagę skoncentruje się m. in. na zwiększeniu dostaw wody pitnej i gazu. Podejmuje się długofalową inwestycję: przebudowę systemu kanalizacyjnego.

Kartuzy uznają, że nieodzownym warunkiem wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej jest prawidłowe zaopatrzenie wsi w wodę, na budownictwo studni i wodociągów wiejskich przeznaczają na najbliższe 4 lata nowej kadencji 12 mln zł. Zakładają budowę wodociągów w Chmielnie, Prokowie, Szymbarku, budowę studni w szeregu wsi. Przewiduje również rozpoczęcie budowy sieci wodociągowej w Steżycy, Brodnicy, Kolonii, Hopowie i Wesołach.



Oświata i kultura na co dzień dla wszystkich

Podstawowym czynnikiem niwelowania, likwidacji dysproporcji terytorialnych są nakłady inwestycyjne, zaś obok nich — obywatelskie, społeczne zaangażowanie. Te dwie siły wspólnie decydują o nowych środkach produkcji, także o wzroście zasobów mieszkalnych, o powstawaniu nowych urządzeń socjalnych, oświatowo-kulturalnych. Decydują o powolnym, ale systematycznym zacieraniu się różnic między miastem, miasteczkiem, osiedlem, wsią.

W ub. latach obok obiektów oświatowo-kulturalnych, wznoszonych w ramach planu inwestycyjnego, wiele zrodziło się samorządnie, społecznie czyn. W ten sposób mnożyły się szkoły i przedszkola, w małych miastach, osiedlach, na wsiach rosły świetlice, kluby, stałe kina, domy kultury. Mają swoje stałe kina i domy kultury Dzierżgoń, Pelplin, Tolkmicko, Skórcz i 11 miast powiatowych. Na terenie 13 powiatów istnieje 31 stałych kin, 36 świetlic i klubów. Będą powstawały nowe.

Obok wielkich zamierzeń, wymienionych w programie wyborczym FJN jako zasadnicze zadania do wykonania, istnieje wiele pomysłów drobnych; to właśnie ten dziesiątek zaplanowanych nowych placówek oświatowo-kulturalnych, mających na celu wypełnianie mieszkańcom powiatów wolnego czasu, ale i dokształcanie oraz — poprzez swą działalność — formowanie prawidłowych, obywatelskich postaw.

I tak np. Puck zakłada w programie wyborczym organizowanie dalszych klubów w ośrodkach, które ich dotychczas nie posiadają, planuje zwiększenie księgozbiorów, poprawę warunków lokalowych szeregu bibliotek, zakładanie nowych.

Masowe szkolenie rolników, szkolenie na tytuły kwalifikacyjne, szkolenie zawodowe kobiet oraz młodzieży w zespołach przysposobienia rolniczego i SPR zakłada Sztum.

Koszęrzyna głosi w programie: „rozwoj wszelkich form pracy kulturalnej prowadzić będziemy przy pomocy i zaangażowaniu całego społeczeństwa, poprzez stworzenie Powiatowego Funduszu Kultury i organizowanie czynów społecznych”.

Malbork wśród wielu zadań stawia sobie m. in. na celu zapewnienie właściwych warunków pracy szkolnictwu specjalnemu i objęcie nauczaniem i opieką w internatach dzieci — z miasta i powiatu — opóźnionych w rozwoju. Przystępuje do organizowania środków na rzecz budowy powiatowego domu kultury.

W każdym powiatowym programie znajduje się obszerny fragment poświęcony szkolnictwu, zwłaszcza zawodowemu i pełnej potrzebie stworzenia nauczycielstwa godziwych warunków mieszkaniowych.

NA NICH GŁOSUJEMY!

Twardy gdańszczanin W admirałskim mundurze



ABY zdobyć dyplom inżyniera magistrą trzeba się solidnie napracować. Trzeba zapracować słowem na ów zaszczytny przebieg tytułu wieloletnią dzienną harówką, często niedosypianiem, rozmaitymi wyrzeczeniami. Wiedzą o tym najlepiej studenci, tysiące „okularników” z piosenki ślęzących mozołnie nad stosami książek i notatek, rezygnujących z rozrywek, będących bądź co bądź przywilejem młodzieży, aby zdawać pomyślnie egzaminy, zaliczać semestry itepe, itede...

Wyobraźmy sobie teraz ten trud wielokrotnie dodatkowo okolicznościami uniemożliwiającymi systematyczną naukę. Ileż trzeba wówczas samodzielną, niezmąconą wolą i dobrymi chęci, aby dopiąć swego?

O POLSKOŚĆ

Urodził się kiedyś nad Polską „zasiwiała” jutrzienka „wolności”. Urodził się jednak w Gdańsku, który, choć polski i z Polską integralnie związany, nie wrócił wówczas do Macierzy. Wersal przypieczętował niefortunny twór o nazwie „Wolne Miasto Gdańsk”.

Wolne? Dla kogo?

Kwestia ta rozstrzygnęła się bardzo szybko, tym bardziej, że sanacyjni włodarze zbyt byli zajęci wschodnimi rubieżami, aby dopilnować utrzymania choćby powszechnego status quo. Germanizacja miasta szerzyła się więc jak zaraza nie napotykała na większe opory ze strony warszawskiego rządu.

Ale w Gdańsku mieszkali i Polacy. Gdańscy patrioci, których działalność na rzecz polskości przypominała wprawdzie nieco porównanie się z motyką na słońce, dawała jednak w końcu pożądane owoce, umacniające wiarę, że „Gdańsk był polski i będzie polski”.

W takiej to atmosferze wyrastał Leon Lendzion. Ojciec jego, aktywny działacz Polonii Gdańskiej, piastował w jej łonie wysokie funkcje społeczno-polityczne, był prezesem Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, wiceprezesem Gminy Polskiej, wreszcie pośmiałem polskości w gdańskim parlamencie, w którym, w ostatnim przed wybuchem drugiej wojny światowej okresie, zasiadało zaledwie dwóch Polaków. Wpajał ojciec w swych synów zasady i pojęcia nabyte z działa pradziada, a ojcowiska nauka nie szła w las, trafiała na podatny grunt, wstępną siłę w sercu i w nim pozostała.

Chodził do polskiej szkoły i do polskiego gimnazjum, a następnie rozpoczął studia na niemieckiej uczelni technicznej w Gdańsku. Ojciec wciągał go w życie polonijne, inspirował, angażował.

Nacjonalizm niemiecki kwitł wokół coraz bujniej, a Polacy spychani byli coraz bardziej do roli intruzów. Jeśli więc chciało się posmakować trochę polskiej kultury, trzeba było samemu ją sobie organizować. Działalność Leon Lendzion i w sekcjach młodzieżowych organizacji polonijnych i w organizacjach studenckich, w sportowym klubie Gedanica i w chorze „Molnuszko”. Chór chórem i sport sportem, ale przede wszystkim, chodziło o idee polskości, o podtrzymanie ducha, przeciwstawienie panoszącej się coraz bardziej pruskiej butności i pewności siebie. Ot, choćby te białe-czerwone koszulki w klubie Gedanica... Dziś można by napisać hasło: „Przez sport do wychowania społecznego - narodowego”!

W takich warunkach studia na niemieckiej uczelni technicznej nie należały do najłatwiejszych. Po serii bezczelnych szykan i prowokacji doszło w lutym 1939 roku do ostateczności: grupę Polaków młodzież hitlerowska usunęła z uczelni siłą.

WOJNA

TRAGIZM pamiętnego września utrwalił się Leonowi Lendzionowi na zawsze. Już pierwszego dnia wybuchu wojny całą męską część rodziny Lendzionów — ojca, dwóch synów i szwagra — aresztowano. Wszystkich wywieziono do filii obozu w Stuthofie. W marcu 1940 roku hitlerowcy rozstrzelali ojca wraz z grupą działaczy polonijnych. Leona Lendziona wywieziono do obozu w Sachsenhausen i tam już pozostał aż do końca. Przetrwiał dzięki hartowi ducha i silnej woli. Podczas ewakuacji obozu w 1945 roku udała mu się ucieczka.

Był wolny! Ale prawdziwą wolność odzyskał 3 maja kiedy zagarnęła go ofensywa wojsk radzieckich.

POWRÓT

Już 19 maja 1945 roku był z powrotem w Gdańsku. Odnalazł rodzinę i rozpoczął pracę. Jednakże myśl o dokonaniu studiów nie dawała spokoju. Aktywnie pomagał więc przy uruchamianiu Politechniki Gdańskiej i był jej jednym z pierwszych słuchaczy na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej. Jakże to były studia! Nie trudno sobie wyobrazić. Sane wykładowe zimne, bez okien, trzeba było siedzieć w płaszcach. Nie było żadnych pomocy naukowych. Trzeba było załatwiać sobie wydawnictwa skrytpną. Trudna, bardzo trudna była ta nauka.

W 1948 roku, wówczas gdy w Stoczni Gdańskiej święcono spłynięcie na wodę kadłuba „Solidka” — pierwszego statku zbudowanego rękami polskich stoczniovców, Leon Lendzion otrzymał dyplom magistra inżyniera. A więc trud się opłacił i miał teraz zacząć owocować.

PRACA

GDAŃSK to jego miasto. Ten Gdańsk jeszcze w 1948 roku nie wyglądał najlepiej. Lendzion przypomniał sobie czasy przedwojenne: wszak wielkim tematem naigrawań drwin Niemców była polska bieda, zaniedbania gospodarcze, brak przemysłu. Wspominał, że tego, właśnie przemysłu, zwłaszcza gospodarki morskiej, budowa

wy okrętów, zazdrościł Niemcom w skrytości ducha.

A więc teraz. Teraz była okazja, aby wreszcie polskie morze stanęło w służbie Polsce. Pracował najpierw w porcie, a od 1950 roku w Stoczni Gdańskiej. I tam i tu zajmował się odbudową i rozbudową. Do dzisiejszego dnia, bo dzisiaj kieruje w stoczni działem modernizacji i rozbudowy.

I znowu wspomnienie: pracując w Gdańsku pracowano przeważnie nie dla polskich interesów. Kiedy uzyskaliśmy powszechną niepodległość, to zarówno w Gdańsku jak i w wielu wypadkach na Pomorzu, w Poznańskim, w Łodzi i na Śląsku, a więc we własnym kraju, z pracy Polaków czepiali zyski Niemcy. Warunki ustrojowe nie dawały faktycznego wyzwolenia od nacjonalizmu niemieckiego w zachodniej części Polski.

Po wyzwoleniu każdy przeciętny Polak z Ziemi Zachodnich musiał dożyć zaskakująco różnicę. Pracowano na swoim i dla siebie. Rozwój gospodarczy i każdy inny był przekonywujący, namacalny, najistotniejszy. Widzieć Ojczyznę kwitnącą, to wielkie zadowolenie i wielka radość.

W DZIAŁANIU

NIE zaniechuje Leon Lendzion działalności społecznej, do której nawiązywał od najmłodszych lat. Był radnym MRN w Gdańsku i członkiem prezydium ZBoWiD-zie jest wiceprezesem zarządu okręgowego i prezesem zarządu

miejskiego, w TRZZ-cie wiceprezesem zarządu miejskiego, jest przewodniczącym klubu b. więźniów Stutthofu, wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu i członkiem Ogólnopolskiego Komitetu FJN. W Stoczni Gdańskiej przewodniczy w Zakładowym Komitecie Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych i Ekonomicznych, w TPRP-ze jest członkiem zarządu wojewódzkiego... Jest posłem na Sejm bieżącej kadencji i kandydatem na posła w obecnych wyborach.

Pracuje w dwóch komisjach sejmowych — Gospodarki Morskiej i Żeglugł oraz Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. W tej ostatniej jako jedyny reprezentant Wybrzeża. Praca w komisjach daje dużo satysfakcji, umożliwia przeniesienie na grunt sejmowy uwag ludności wysłuchiwaną pod czas licznych spotkań.

Frapuje go praca zawodowa. Nie wątpi, że przed Stocznią Gdańską stoi możliwość kompleksowej modernizacji i zwiększenia dzięki temu produkcji o ponad 100 procent. Przyśpieszenie stoczni, to budowa statków specjalistycznych, takich jak np. przemysłowe statki rybne, skomplikowane drobniowce.

Leon Lendzion po raz trzeci już kandyduje na posła do Sejmu. Na posła ziemi gdańskiej — tej ziemi z którą przez całe życie był twardo, na zawsze związany.

Leon Lendzion jest kandydatem FJN na posła do Sejmu w 17 Okręgu Wyborczym w Gdańsku.

Czesław STANKIEWICZ

Do pięknych tradycji — nowe wartości

— Czy zdaniem pana istnieje możliwość dalszej intensyfikacji?

— Naturalnie, tylko trzeba stworzyć ku temu warunki. Poprawić strukturę ziemi, nasilić mechanizację, nie zapominając przy tym o tzw. małej mechanizacji, która oszczędza siły i czas kobiecie wiejskiej. Wiele jeszcze można i trzeba zrobić w dziedzinie dalszego podnoszenia kultury rolnej przez rozwój szkół przysposobienia rolniczego, ZSR oraz masowe szkolenie rolnicze, obejmujące rolników starszych. Większe usprawnienia wymaga zaopatrzenie i zbyt na wsi. To ogromne bolączki, z którymi gminne spółdzielnie dotąd nie zawsze mogą się uporać. W tej dziedzinie jak i w dziesiątkach innych, najwyższych sprawach wsi, wiele zależy od należytej pracy samorządu chłopskiego. Ta forma demokracji ludowej nie wszędzie jest dostatecznie wykorzystywana. Moim zdaniem w dalszym rozwoju i unowocześnieniu wsi podstawową rolę powinny odegrać kółka rolnicze, które są zawodową organizacją chłopską. One to razem z radami narodowymi powinny decydować o nowym obliczu wsi polskiej.

— Widać z tego, że pan, choć z zawodu nauczyciel świetnie zna się na rolnictwie?

— Pochodzę z chłopskiej rodziny, a poza tym już od 1950 r. pełnię różne funkcje we władzach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Stał sprawy wsi, a zwłaszcza gospodarki rolnej bardzo leżą mi na sercu.

— Zatem i dla Wybrzeża,

WYSOKI autorytet i głębokie, proste, ludzkie zaufanie. Zyskanie sobie takiego właśnie uznania w szerokiej kręgiach społeczeństwa nie rodzi się samo, nie przychodzi łatwo. Nie ugruntuje go również najbardziej nawet reprezentacyjny wygląd czło-wieka lub najświetniejszy mundur. Na uznanie zatem potwierdzone już trzykrotnie powierzonym mu mandatem poselskim, wiceadmirał Zdzisław Studziński musiał solidnie zapracować. Być może dlatego, że, mówiąc o ostatniej kadencji Sejmu PRL, jako główną jego cechę podkreśla pracowitość i szczególnie owocną działalność.

Ustawy stwarzające lepsze warunki życia całemu społeczeństwu — o rentach, o urlopach pracowniczych, dotyczące opieki nad zdrowiem obywateli, ustawy z dziedziny prawa karnego i doprowadzenie do pełnego, pierwszy raz w naszym kraju dokonanego skodyfikowania jego przepisów oraz wydanie Kodeksu karnego opartego o piękne zasady głębokiego humanizmu socjalistycznego, akty ustawodawcze zmieniające warunki w rolnictwie — oto jakimi przykładami dokumentuje wiceadmirał Studziński aktywność, podczas ostatniej czwartej kadencji, naszego najwyższego organu władzy ustawodawczej.

JAKO człowiek w mundurze dużo uwagi poświęca uchwalonej przez Sejm ustawie o umocnieniu obronności naszego państwa, rozszerzeniu uprawnień jego organów i umocnieniu ludowej władzy państwa. Nie więc dziwnego, że na ten temat podczas swej pracy poselskiej polegałaby m. in. na informowaniu oraz zasięgnięciu

opinii wyborców o projektach przygotowywanych ustaw, zasypywano go największą ilością pytań, wnosząc liczne uwagi stanowiące, jak zwykle, główne tworzywo działalności poselskiej.

Najdonioślejszym aktem była ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL — podkreśla wiceadmirał Studziński. Oprócz unormowania szeregu zasad dotyczących bezpośrednio wojska, zmienia ona zasadniczo dotychczasowe pojęcie kwestii obronności kraju przez całe społeczeństwo. Stwarza prawne podstawy do urzeczywistnienia kardynalnej zasady, że obrona ojczyzny jest sprawą każdego obywatela i że, każdy, nie tylko samo wojsko, przynajmniej w jakiejś części odpowiada za tę najważniejszą dla kraju sprawę.

Jako 23-letni, młody oficer polski, łódzianin, pier-



wszy raz zetknął się z morzem tuż po wojnie, w 1945 roku. Studia w gdańskiej Wyższej Szkole Marynarki Wojennej, służba na okrętach — trałowcach, niszczycielach i innego typu jednostkach pływających. Marynarka Wojenna, lata pracy na różnych od-cinkach i szczeblach wojskowego życia bezpośredniego związanego z obroną morskich granic naszej Ojczyzny, to — w największym skrócie — droga wiceadmirała Studzińskiego, prowadząca do zajmowanego go dzisiaj stanowiska.

MARYNARKA Wojenna; ludzie w granatowych mundurach; ileż serdeczności czują dla nich wszyscy — najstarsi i najmłodsi. Ale istnieją nie tylko romantyczne sentymenty otaczające ten rodzaj bro-ni. Ma ona twarde, konkretne wytyczone zadania. Są nimi: wysoka gotowość bojowa, tj. takie przygotowanie jednostek i okrętów, by w razie potrzeby były zdolne natychmiast podjąć skuteczne działania obronne oraz zwartość moralno-polityczną marynarskich szeregów. Nicią przewodnią we wszystkich obecnych przedsięwzięciach Marynarki Wojennej jest wcielenie w życie uchwał V Zjazdu wytyczających zadania w dziedzinie zapewnienia należytej obronności morskiej granicy naszej Ojczyzny.

Jak wiadomo, Marynarka Wojenna PRL za parę miesięcy obchodzi 25-lecie swego istnienia. Jest ona wyposażona w nowoczesny sprzęt wojenno-morski, posiada wszystkie rodzaje sił i środków — okręty nawodne i podwodne, okręty rakietowe, lotnictwo morskie, artylerię nadbrzeżną i nowoczesne środki łączności. Dysponujemy więc wszystkimi rodzajami sił morskich potrzebnych do wykonywania współczesnych zadań obronnych na Bałtyku. A jeśli współpracą i współdziałaniem z sojusznymi siłami morskimi na Bałtyku — Flotą Bałtycką ZSRR i Ludową Marynarką NRD, daje pewność, że dobrze służą one sprawie pokoju i bezpieczeństwa państw socjalistycznych.

Ale sprawy morskie nie tylko w zimłirytoryzowanej postaci jawią się w

pracy wiceadmirałowi Studzińskiemu. Należy on do gorących zwolenników paragrafów i inicjatyw ściślejszej współpracy z bracią ze społeczeństwem Wybrzeża i całego kraju. Kontakty te są szerokie i wielce pożyteczne dla ludności.

Wzdłuż całego Wybrzeża, gdzie tylko stacjonują jednostki Marynarki Wojennej, marynarze wszędzie włączają się do pracy społecznej. Uczestniczą w budowie urządzeń socjalnych miast i wsi, dróg, placów zabaw dla dzieci, wspólnie ze społeczeństwem walczą z kleskami żywiołowymi i ich skutkami. Tradycją już stał się udział w pracach Marynarki Wojennej z górnikami i hutnikami, ze Związkiem Nauki i Kultury, z różnymi dziedzicami gospodarki morskiej, z Ligą Obrony Kraju itd.

MORZE ma dla wiceadmirała Studzińskiego jeszcze inną postać. Te, która uzasadnia twierdzenie, iż ono bogaci kraj. Korzystając ze swoich, osobistych, wieloletnich doświadczeń w pracy sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugł, a także sięgając do zadań ujętych w nowym programie Frontu Jedności Narodu, ołbrzymich, ale jak podkreśla nasz rozmówca, realnych i na miarę posiadanych możliwości, wysuwa on następujące problemy w dziedzinie gospodarki morskiej, czekające na dalszy ciąg działania w przyszłej kadencji:

— Wzbogacenie naszej floty handlowej o nowe, szybkie i nowoczesne jednostki celem lepszego zapewnienia potrzeb handlu zagranicznego; doskonałe-nie systemu akwizycji ładunków obcych;

— dalsze usprawnianie pracy portów, przystosowa-nie ich do obsługi nowoczesnego wielkiego specjalistycznego tonażu, a także do profilu przeładunków — w Gdyni, głównie drobniowców, a w Gdańsku — towarów masowych;

— zapewnienie właściwej proporcji nakładów w rybołówstwie na flotę łowczą, zaplecze ładowe i sieć handlową z położeniem na cisku na rozbudowę obiektów ławowych, baz przeładunkowych i zwiększenie potencjału chłodniczego.

Wiceadmirał Zdzisław Studziński jest kandydatem na posła w Okręgu Wyborczym nr 18 w Gdyni.

SL CZERSKA

DZIEŁA ludzkich rąk i serc

Tylko w latach 1966—1970 państwo przeznaczyło na inwestycje w malborskim rolnictwie około 400 milionów złotych.

Zatrudnienie w gospodarce społecznej w powiecie malborskim przekroczyło 16 tysięcy osób, wśród których kobiety stanowią 36 procent.

Wzrosły dochody mieszkan-ców powiatu malborskiego, o czym przekonują obroty handlowe. W porównaniu z rokiem 1969 obroty te podniosły się o 1900 zł na jednego, stały-się znacząco większe.

W malborskich szkołach podstawowych uczy się 11 500 dzieci, zaś w szkołach wieczorowych w zakresie szkoły podstawowej kształcą się 250 osób. Zreorganizowana sieć szkół umożliwiła wszystkim dzieciom ukończenie ośmiu klas.

Jednym z wyrazów ofiar-ności ludności powiatu malborskiego stały się 2 miliony złotych, jakie każdego roku wpływają na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Rozmawiała: Jrena SOLIŃSKA

Błędem najtańszych inwestycji

CZAS PRACY U NAS I GDZIE INDZIEJ

To są wprawdzie liczby niemal astronomiczne, ale w rachunku ekonomicznym niezbędne: liczby ilustrujące sumę dni oraz godzin roboczych pracowników w ciągu całego roku w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. W Polsce suma godzin przepracowanych w społecznym przemyśle wyniosła w 1968 roku około 8 miliardów, w Bułgarii — 2,2 mld, na Węgrzech — około 3,3 mld, w Rumunii — ponad 4 mld, w NRD (łącznie z przemysłem nieuspołecznionym) — ponad 5,5 mld, w Związku Radzieckim — blisko 65 miliardów.

Jak się gospodaruje tymi godzinami?

W ZSRR podjęto ostatnio wnikliwą obserwację wykorzystania czasu pracy w skali ogólnozwiązkowej, rejestrując wszelkie dostrzeżone uchybienia czasu w organizacji i dyscyplinie pracy, jak też w organizacji procesów twórczych. Akcja ta, prowadzona równolegle z kontrolą gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach, dostarczyła sporo ciekawych wniosków. Okazało się, że w wyniku lepszej organizacji można by uzyskać w przemyśle dodatkową ponad pół miliarda godzin roboczych bez zwiększania liczby zatrudnionych. W budownictwie — na przeszło 12 miliardów przepracowanych godzin — możliwości wygospodarowania dodatkowego czasu pracy w rezultacie usprawnień organizacyjnych sięgają w sumie 130 mln godzin, w transporcie i łączności — na 18 z górą miliardów godzin przepracowanych zaoszczędzić można co najmniej 40 mln godzin. A zatem — odwracając problem — w ZSRR około 0,8 proc. czasu pracy zużytego w przemyśle, 1,3 procent czasu pracy w budownictwie oraz 0,2 proc. czasu pracy w transporcie i łączności stanowi czas z punktu widzenia ekonomisty nieracjonalnie wykorzystany.

W porównaniu z szeregiem innych krajów są to wysokie, ale w sytuacji, gdy zasady reformy gospodarczej, wysuwające na czoło efektywność pracy,

obejmują stopniowo wszystkie działy gospodarki i gdy rachunek ekonomiczny staje się podstawą oceny działalności przedsiębiorstwa — liczy się każda godzina. Ostatecznie — w ciągu tylko 100 godzin roboczych można (opieramy się tu na polskich wskaźnikach wydajności pracy) wydobyć 20 ton węgla kamiennego, wyprodukować 38 ton stali lub około 40 ton cementu.

PROBLEM właściwego wykorzystania czasu pracy nabiera we wszystkich krajach socjalistycznych coraz większej wagi. Wszędzie też, przynajmniej w krajach RWPG, prowadzone są mniej lub bardziej zaawansowane badania tego problemu. Wszędzie szereg liczb ilustrujących skalę rezerw wzrostu produkcji, a tym samym i dochodu narodowego; rezerwy możliwości do wykorzystania w zasadzie bez żadnych nakładów inwestycyjnych (lub przy zupełnie minimalnych nakładach), a także bez dodatkowego zatrudnienia. W przemyśle polskim na przykład strata czasu pracy wywołane tylko przestoje maszyn sięgają rocznie 10 godzin na 1 robotnika grupy przemysłowej, co w sumie daje około 29 milionów godzin, co roku godzin roboczych.

Niedostateczne wykorzystanie maszyn i urządzeń, pociągające za sobą straty czasu pracy, daje się we znaki także w innych krajach — ostatnio pod tym właśnie kątem prze-

prowadzono szereg inspekcji, m. in. w przemyśle bułgarskim, doszukując się szeregu oczywistych z punktu widzenia ekonomicznego uchybień i apikując skontrolowanym przedsiębiorstwom natychmiastowe środki zaradcze. W kraju tym, wzorem ZSRR, centralny organ prasowy „Rabotniczesko Delo” wprowadził na swoje łamy periodycznie ukazującą się specjalną kolumnę poświęconą sprawom kontroli gospodarki narodowej; problemy czasu pracy zajmują tu nie ostatnie miejsce. W NRD nie ma tygodnia, aby problemom naukowemu organizacji pracy nie poświęcono kilku artykułów w prasie codziennej i fachowej.

Na Węgrzech badano ostatecznie kształtowanie się poziomu godzin nadliczbowych w przemyśle i przy czynny ich powstawania (jak się okazało, co miesiąc notuje się na Węgrzech około 6 mln nadliczbowych godzin). Coraz ostrzej, zwłaszcza wobec występujących napięć inflacyjnych, problem właściwego wykorzystania czasu pracy stawiany jest w tym roku w Czechosłowacji.

Nie dziwnego — poprawa w tym zakresie to dla każdego kraju w zasadzie darmowa inwestycja. A za sygnałowane tu przykłady dowodzą, że skala tej inwestycji jest w sumie dość znaczna.

Karol RZEMIENIECKI

Gdańskie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego pierwsze w kraju w 1968 r.

Gdańskie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego zajęło we współpracy z przedsiębiorstwami remontowymi tego resortu, zgrupowanymi w Zjednoczeniu Budownictwa Kopalń Rud w Warszawie pierwsze miejsce za rok 1968, zdobywając propozycję przedchodni dyplom ministra przemysłu ciężkiego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników.

Przedmiotem działania GPRPC jest wykonywanie dla potrzeb przemysłu ciężkiego prac remontowych, adaptacji i drobnych inwestycji budowlano-montażowych, przy czym terenem działalności tego przedsiębiorstwa są województwa gdańskie i bydgoskie. GPRPC prowadzi na naszym terenie prace w takich zakładach przemysłowych: jak: Stocznia Północna w Gdańsku, Im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Stocznia Północna w Gdańsku, Zakłady Urządzeń Elektrycznych „Elmor”, „Zamech” w Elblągu, a w województwie bydgoskim: Zakłady Elektromechaniczne „Belma” w Bydgoszczy, Pomorska Odlewnia i Emaliarnia w Grudziądzu oraz wiele innych. Przedsiębiorstwo zrealizo-

wało plan przerobu za rok 1968 w wysokości 87,2 mln zł. Do osiągnięcia tego przyczyniły się przede wszystkim kierownictwa robotników i 6 i 5, które zajęły pierwsze dwa miejsca we współzawodnictwie wewnątrzzakładowym. Szczególnymi osiągnięciami produkcyjnymi mogą się w GPRPC pochwycić bratrodzicy produkcyjni Leona Sylłada i Brunona Potrykusa.

Przedsiębiorstwo ma również poważne osiągnięcia w opiece socjalnej nad pracownikami. M. in. zapewnia możliwość wypoczynku pracowników w ośrodku wypoczynkowym w Zorziem nad Jez. Raduńskim. W końcu br. poprawia się wydajność warunków pracy w przedsiębiorstwie, gdyż oddana zostanie do użytku nowa baza magazynowo-sprężarki, której budowę realizuje GPRPC.

Francuska broszura o Janie Kiepurze

W serii „Special Opera” ukazała się w Paryżu opracowana przez Jeana Ramage broszura pt. „Jan Kiepura”. Autor publikacji, nadając Kiepurze miano polskiego Carusa, zalicza go w poczet największych tenorów naszych czasów. Jean Ramage przypisuje Kiepurze kreację „Chłopca z Sosnowca”, m. in. w takich operach, jak „Carmen”, „Potawiające perły”, „Faust”, a także licząc jego rolę filmową.

Paragrafi i życie

Ona nie jest matką

O ile procesy o zaprzeczenie ojcostwa są aż nadto częstym zjawiskiem na salach sądowych, o tyle sprawy o zaprzeczenie macierzyństwa zdarzają się tylko wyjątkowo. A właśnie niedawno niejaki Henryk T. wniósł pozew, w którym domagał się ustalenia, że Wanda G. (z którą przez kilkanaście lat żył w konkubinacie) nie jest matką małoletniego Krzysztofa T.

Korzenie sprawy sięgają odległej przeszłości. Jak powiedziałem, Henryk T. i Wanda G. żyli z sobą bez ślubu przez wiele lat. Ale nie mieli dzieci i postanowili zaadoptować niemowlę. Kiedy jednak znaleźli matkę, która zdecydowała się odstąpić im swoje nowo narodzone dziecko, Henryk T. uznał, że lepiej będzie, jeżeli zamiast legalnego aktu przysposobienia postarają się o dowód, iż dziecko zostało urodzone przez Wandę G. Znalazła się

położna, która wydała fałszywe zaświadczenie. Henryk T. zgłosił więc Krzysztofa T. w urzędzie stanu cywilnego jako dziecko Wandy G. i uznał je za swoje. Po 15 latach współżycia z Wandą G. Henryk T. rozstał się z nią i ożenił z inną kobietą. Przez krótki czas pisał Wandzie G. alimenty na utrzymanie Krzysztofa T., ale wkrótce mu się znudziło. Rezultatem był pozew o zaprzeczenie macierzyństwa Wandy G., który Henryk T. następnie rozszerzył, domagając się ustalenia, że Krzysztof T. nie jest również jego dzieckiem.

ROZPATRUJĄC tę niecodzienną sprawę, sąd wojewódzki doszedł do wniosku, że uznanie przez mężczyznę dziecka za swoje (a to uczynił Henryk T. w stosunku do Krzysztofa T.) w ogóle nie może być cofnięte, odwołane lub obalone. A stwierdzenie, że roszczenie Hen-

Przedsezonowe memento

Czy wiecie, że rokrocznie tonie w naszym województwie ponad 100 osób? W 1968 r. woda pochłonięła 103 ofiary. Najwięcej, bo 22, to młodzi między 14—18 rokiem życia!

Mamy już wiosnę! Widuje się już nawet — to fakt — pierwszych entuzjastów kąpiel i żaglowo-kajakowych wypraw. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, że w ubiegłym roku 27 osób utonęło kąpiąc się w miejscach nie strzeżonych, a 14 w miejscach, w których kąpiel była wręcz zabroniona. 13 ofiar pochłonęły wywrotki łodzi, żagłówek lub kajaków. Ze statystyki sporządzonej przez organa MO wynika również, że dla osób będących w stanie nietrzeźwym nawet spacer nad wodą stanowi poważne niebezpieczeństwo. W ubiegłym roku w 11 wypadkach ofiarami utonięcia stali się nietrzeźwi, którzy przechodzili lub przejeżdżali nad wodą.

Czas chyba powiedzieć — STOP! Czas przerwać tę coroczną daninę beznadziejnej i niepotrzebnej śmierci. Większość tonących to dzieci i młodzież. Przecież za ich śmierć ktoś, przynajmniej moralnie, ponosi odpowiedzialność. W pierwszym rzędzie rodzice i opiekunowie, którzy nie potrafili ustrzec swych dzieci.

Część odpowiedzialności spada i na wychowawców w szkole, a nie bez winy jest i społeczeństwo. Przecież przechodząc obojętnie koło dzieci chlapających się w basenach przeciwpożarowych, kanałach, czy stawach i nie reagujemy. A to źle.

Na bieżący sezon letni, troska nas wszystkich stać się powinna zasadą przestrzegania przepisów bezpieczeństwa w czasie korzystania z wszelkiego rodzaju kąpiel. Dość niepotrzebnych śmierci!

A. B.

Czy znasz te dzieła sztuki gdańskiej?

Pod tym hasłem Muzeum Pomorskie w Gdańsku, wspólnie z redakcją „Dziennika Bałtyckiego” ogłosiło konkurs z nagrodami z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Zadaniem uczestników konkursu jest rozpoznanie dzieł sztuki gdańskiej, eksponowanych w Muzeum Pomorskim. Zdjęcia przedstawiają całe dzieła lub jego fragmenty. Trzeba więc ustalić autora i tytuł dzieła lub podać inne dane określone w pytaniu.

Cykl składać się będzie z 9 pozycji, lecz można wykonać choćby tylko jeden kupon, by zapewnić sobie udział w losowaniu nagród.

Wypełnione kupony należy przesyłać do 20 maja lub doręczyć osobiście w Dziale Naukowo-Oświatowym Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25. Publiczne losowanie nagród książkowych odbędzie się w niedzielę 25 maja o godzinie 12 w Muzeum Pomorskim. Po wręczeniu nagród wyświetlane będą interesujące filmy o sztuce.

Pod tym hasłem Muzeum Pomorskie w Gdańsku, wspólnie z redakcją „Dziennika Bałtyckiego” ogłosiło konkurs z nagrodami z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Zadaniem uczestników konkursu jest rozpoznanie dzieł sztuki gdańskiej, eksponowanych w Muzeum Pomorskim. Zdjęcia przedstawiają całe dzieła lub jego fragmenty. Trzeba więc ustalić autora i tytuł dzieła lub podać inne dane określone w pytaniu.



KUPON Nr 5

Kto i kiedy sportretował tę bogatą gdańszczankę?

Nazwisko i imię

Adres

Z ramorą na żółwie

Mieszkańcy wysepek leżących na Oceanie Indyjskim na wysokości Somali i Kenii żyją głównie z połowu dużych żółwi morskich. Czynią to jednak w sposób nieodczuwany, używając w charakterze łowcy rybę zwaną ramorą, a w języku tubylczym — tawą. Jest to ryba pasażer, przypinająca się do ofiary własną głową, z jednej strony mocno splecioną, zaopatrzoną w ge-

stą siatkę przysawek. To splecione miejsce głowy ramory przypomina do złudzenia gumową, pojątkową żelówkę.

Ramora przypina się do większej od siebie ryby lub żółwia i absolutnie nie wysilając w poszukiwaniu pożywienia, zjada częściej to, co znajduje się ofiarą. Wprawdzie nie ma trudności stanowi złowienie dużej, silnej ramory, ale rybacy znają jej zwyczaj. Wiedzą, że co jakiś czas zmienia ona sublokatorskie pomieszczenie i że wtedy kreśli się w określonych rejonach wody w poszukiwaniu nowej ofiary, tam właśnie polują na nią z ogromną cierpliwością.

Kiedy uda się wreszcie ramorę złowić zaczyna się praca nad przygotowaniem jej do roli wytłaczanego łowcy żółwi. W tym celu trzymaną w zbiorniku z wodą ramorę poddaje się specjalnej diecie, polegającej na konsumpcji mieszanek złożonej z żółwiego mięsa i smażonego tłuszczu żółwia. Skoro ramora przyzwyczai się do takiego menu gotowa jest do wypełnienia zadania. Zabra się ją wtedy w morze, a tam — z odpowiednio umocowaną linką — wyrzuciła po prostu do wody. Jeżeli w pobliżu nie ma żółwi ramora po pewnym czasie sama wraca w pobliże łodzi. Rybacy poznają jednak po linie natychmiast, jeśli ryba przycepiła się do czegoś. Wtedy łódź powoli zbliża się do miejsca, w którym tkwi ramora na swojej ofierze i do akcji wkracza żółwiek. Zsuwa się on do wody z grubszą linką zakończoną dwiema pętami, które zaciąga na przednich płetwach żółwia. Wykonawszy to zadanie wraca do łodzi i naciąga linkę tak długo, aż żółw nie ukaże się na powierzchni wody. Wciągniętego żółwia do łodzi to odrębne zadanie. Bywają żółwie tak wielkie, że przy operacji tej zatrudnionych musi być kilku ludzi.

Dobra ramora zdolna jest złowić w ciągu dnia 40 żółwi. Na tym wyzerpuje się jej zdolność do przysawiania.

Od „Misiu” i „Jacka i Agatki”

Dla najmłodszych odbiorców

Przegląd czytelnika prasy przygotowuje pierwsza lektura dziecięca, uwiązająca obrazkami i nieskomplikowaną treścią. Na pierwszych obrazkowych historyjkach — tych w „Misiu” czy na ekranie telewizyjnym — wykształca się przyszłe nauki: zainteresowanie lekturą, słuchowiskami i spektaklami o coraz poważniejszej treści.

W tej dziedzinie mamy się czym pochwalić. Wydajemy łącznie ponad dwadzieścia tytułów czasopism dla dzieci i dorastającej młodzieży o łącznym jednorazowym nakładzie 3100 tys. egzemplarzy. Np. gazeta harcerska „Świat Młodych” ukazuje się dwa razy w tygodniu w nakładzie 350 tys. egz., tygodniowy magazyn harcerski „Na przelaj” — 105 tys. egz., „Płomyk” — 280 tys. egz., „Płomyczek” — 560 tys. egz., miesięcznik „Młody Technik” — 120 tys. egz.

Wielki wpływ na młodych odbiorców ma także radio i telewizja. Mamy 5600 tys. abonentów radiowych i 3500 tys. abonentów telewizyjnych — iluż więc najmłodszych słuchaczy i widzów korzysta codziennie z audycji specjalnie dla nich przeznaczonych. Niezależnie od programów Polskiego Radia, działa specjalnie dla młodzieży przeznaczona Rozgłośnia Harcerska.

MAJA więc tzw. środki masowego przekazu ogromny wpływ na wychowanie najmłodszego pokolenia, na rozbudzenie

i ukierunkowanie jego procesów myślowych, zainteresowań, kształtowanie poglądów i postaw. Często zdarza się, że inicjatywy redakcji podchwytywane są przez organizacje społeczne, że zainicjowane przez redaktorów akcje za mienią się w wielkie, międzynarodowe imprezy — jak np. Międzynarodowy Lekkoatletyczny Czwóróbój Przyjaźni o puchar „Świata Młodych” lub „Konkurs 5 milionów” zainicjowany przez TV. Zjawiska te doceniane są przez środowiska naukowe, czego najlepszym dowodem może być 280 prac magisterskich i 30 doktorskich, poświęconych u nas roli wychowawczej środków masowego przekazu.

O tym dorobku i metodach pracy mówili redaktorzy i autorzy prasy młodzieżowej, radia i TV na odbytej niedawno w Warszawie III Międzynarodowej Konferencji Redaktorów Prasy dla Dzieci i Dorastającej Młodzieży. W konferencji uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów z 11 krajów Wschodu i Zachodu. Treść wypowiedzi w trakcie dłu-

ryka T. jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego — bo celem pozwu jest wynikająca z pobudek materialnych chęć pozbawienia dziecka ojca i matki — sąd oddalił jego pozew.

Sąd Najwyższy, do którego sprawa przeszła na skutek skargi rewizyjnej Henryka T., nie zgodził się ze stanowiskiem sądu wojewódzkiego, z którego wynikało, że wytoczenie powództwa o zaprzeczenie macierzyństwa przez mężczyznę, który uznał dziecko za swoje, jest w ogóle niedopuszczalne. Z prawne uznania dziecka przez mężczyznę musi wynikać, że mężczyzna ten jest biologicznym ojcem dziecka. Sytuacja formalna nie zamienia więc Henryka T. w Wandy G. nie jest matką Krzysztofa T., a on nie jest jej ojcem.

Ale odwołanie się do reguł współżycia społecznego ma w tej sprawie — jak stwierdził Sąd Najwyższy — decydujące znaczenie. Zasada, że zgodne z prawdą ustalenie stanu cywilnego są dobrem nadziedzicznym (Krzysztof T. nie jest przecież w rzeczywi-

stości dzieckiem Wandy G. i Henryka T.) nie może obowiązywać bezwzględnie i musi dopuszczać wyjątki w sytuacjach, w których jej rygorystyczne stosowanie pozostawiało by jawnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Henryk T. uzyskał fałszywe zaświadczenie połoźnej i wykorzystał je dla uznania dziecka za swoje. Wytoczony przez niego po wielu latach pozew o zaprzeczenie macierzyństwa Wandy G. i własnego ojcostwa ma na celu uwolnienie się od obowiązków alimentacyjnych w stosunku do dziecka, które poprzednio traktował jak własne. Zaakceptowanie takiego postępowania wzbudziłoby — jak to sformułował Sąd Najwyższy — „wyraźny sprzeciw każdego uczciwego obywatela”.

I dlatego Sąd Najwyższy oddalił pozew Henryka T. o zaprzeczenie macierzyństwa Wandy G. w stosunku do Krzysztofa T. (mimo że dowód „macierzyństwa” był fałszywy, a Wanda G. nie jest biologiczną matką Krzysztofa T.).

Jan WOLSKI

Wytnij, zachowaj
Uwaga, maturzyści! ⁴⁾

W Gdańsku-Oliwie na terytorium Armii Polskiej kierowca "Strza-25" Józef B. bez upewnienia się wykonał manewr ciania i wpadł na przedśmochodu osobowego "Wanburg" 04-38-GK powodując jego uszkodzenie.